

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ CZWARTEK, 25 LIPCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 201

Wojska chińskie ostrzeliwują wywiadowcze samoloty sowieckie.—Potyczki na granicy mandżurskiej. Tor kolejowy na linii Władywostok—Charbin zerwany.—Chiny nie chcą pośrednictwa Ligi narodów. Sowiety konfiskują chińskie statki handlowe na Amurze.

CHARBIN, 24 lipca.

Z granicy mandżurskiej nadchodzą mimo zaprzeczeń nowe wiadomości o drobnych potyczkach między wrogimi armiami.

Koło Pogranicznaja wojska chińskie ostrzeliwały ogniem artyleryjskim i karabinowym samoloty sowieckie, które pojawiły się nad terytorium chińskim.

Władze rosyjskie w dalszym ciągu konfiskują chińskie parowce handlowe na Amurze.

Oddziały saperów chińskich zamykają ujście rzeki Sungari łańcuchem min, aby przeszkodzić sowieckiej flocie na Amurze w przedostaniu się w granice Mandżurji. Jako dalszy środek ostrożności zastosowały Chiny zerwanie toru kolejowego na linii Władywostok—Charbin. Szyny kolejowe odtransportowano w głąb kraju.

W Nankinie odbywają się stałe narady komendantów armii. Trzy dywizje stoją w pogotowiu, aby na pierwszą wiadomość o wybuchu wojny odjechać na front.

TOKJO, 24 lipca.

Posel chiński oświadczył japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że rząd jego niechętnie patrzy na zamiary pośrednictwa trzech mocarstw, czy Ligi narodów w konflikcie z Rosją i że chciałby dojść z Sowiecami do porozumienia w drodze bezpośrednich rokowań.

✱

LONDYN, 24 lipca.

Władze sowieckie zaskwestrowały na Amurze okręt chiński „Ilan”, na którym znajdował się amerykański komi-

Nowe oświadczenie Stimsona Mobilizacja opinii świata przeciw wojnie.

WASZYNGTON, 24 lipca.

Co się tyczy demarches, jakie były zrobione lub miały być zrobione celem zwrócenia uwagi Chin i Rosji na zobowiązania, wypływające z paktu Kelloga, sekretarz stanu Stimson oświadczył: „Szczerze mówiąc kwestia procedury jest kwestją, nad którą się nie zastanawiałem, chociaż czasami posiada ona doniosłe znaczenie. Myślałem nad tem, aby uczynić coś, celem zmobilizowania opinii publicznej przeciwko dwu-

państwu, prącym ku wojnie. Dopóki rozmaite ważniejsze państwa kontrolują ce opinie publiczną, będą zmobilizowane przeciwko wojnie i będą czyniły starania, aby ją powstrzymać, metody, jakie zastosują, będą mnie mało interesowały, podobnie jak i fakt, które państwo wystąpi pierwsze”.

Korespondent Reutera dowiaduje się, iż Stimson zwrócił się o współdziałanie rządu niemieckiego przy likwidowaniu zatargu sowiecko-chińskiego.

sarz celny z żoną i dzieckiem.

Amerykański konsul generalny w Charbinie zawiadomił o tem rząd waszyngtoński.

Władze sowieckie przyrzekły, że po stopowaniu ich względem amerykańskiego komisarza celnego będzie odpowiednio do jego stanowiska.

LONDYN, 24 lipca.

Wielką niespodzianką dla rządu nankińskiego było odwołanie w dniu wczorajszym konsulów sowieckich z Charbina i Mukdena, którzy otrzymali polecenie, by jeszcze w ciągu nocy wyjechali do Władywostoku.

W kołach chińskich panowało przekonanie, że obaj ci konsulowie upatrzeni są na delegatów sowieckich do rokowań z Chinami dla pokojowego załatwienia konfliktu.

W wydanem wczoraj oświadczeniu rząd nankiński donosi, że oczekuje przy-

ślania nowego rosyjskiego dyrektora kolei wschodnio-chińskiej i jego najbliższych współpracowników na miejsce wydalonych.

General Siemjonow oddał do dyspozycji rządu chińskiego 10.000 błogwardziściów, wątpliwe jest jednak, czy Chiny wobec pokojowego kursu obecnej swej polityki przyjmą propozycję Siemjonowa.

Londyn, 24 lipca.

Według otrzymanych tu wiadomości z Charbina, z górą 300 sowieckich urzędników wschodnio-chińskiej kolei żelaznej zostało aresztowanych pod zarzutem podlegania swych współziomków przeciwko władzom chińskim. Dalszych 42 urzędników, w tej liczbie 8 kobiet, aresztowano w miejscowości Pogranicznaja, skąd przesłano ich do więzienia w Charbinie.

**

Mukden, 24 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

Ruch na wschodnio-chińskiej kolei żelaznej na terytorium chińskim pozostaje normalny. Jedyne połączenie pomiędzy Mandżurją a Suifen-ho zostało przerywane, a to z tego powodu, że pociągi idące z Syberji ku wschodowi przestały nadchodzić na terytorium chińskie.

Paryż, 24 lipca

(Agencja Telegraficzna „Express”)

W dniu dzisiejszym ambasador w Paryżu Dowgalewski złożył wizytę min. Briandowi i złożył w imieniu rządu sowieckiego na ręce min. Brianda podziękowanie za interwencję Francji na korzyść pokojowego załatwienia konfliktu z Chinami.

Następnie ambasador Dowgalewski wyraził imieniem swego rządu żal z powodu niemożności przyjęcia przez rząd sowiecki interwencji mocarstw, gdyż stanowisko rządu chińskiego nie daje na razie widoków dojścia do zgody. Na zakończenie audjencji Dowgalewski oświadczył, że Rosja sow. jest jednak w dalszym ciągu najbardziej pokojowo usposobiona.

Tokio, 24 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna

Minister wojny przesłał komendantowi garnizonu japońskiego w Mandżurji telegraficzne instrukcje, według których mają być przepuszczane transporty nieuzbrojonych wojsk chińskich oraz transporty aprowizacyjne wzdłuż linii kolejowych w południowej Mandżurji. Transporty te mają być przepuszczane do czasu ewentualnego wybuchu wojny chińsko-sowieckiej.

Raid lotników sowieckich

z Leningradu do Waszyngtonu.

Waszyngton, 24 lipca.

Rząd amerykański wyraził swą zgodę na odbycie przez 5 lotników sowieckich raidu z Leningradu do Nowego Jorku.

Raid ten odbędzie się z czterema lądowaniami.

Departament marynarki wydał już dwu krążownikom rozkaz, aby wypły-

nęły na Ocean Spokojny i w razie potrzeby niosły pomoc lotnikom

Lot, którego trasa bieć będzie przez Petropawłowsk, Kamczatkę i wyspy Aleuckie do Nowego Jorku rozpocznie się w dniu 1 sierpnia

Co się działo w Kulparkowie?

Wyniki fustracji komisji ministerjalnej.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyło wczoraj komunikat, w którym podaje do wiadomości, że komisja specjalna wysłana na skutek memoriału lekarzy dla chorych psychicznie w Kulparkowie pod Lwowem zbadała w ciągu trzech dni szczegółowo stosunki, panują-

ce w tamtejszym zakładzie i stwierdziła istnienie całego szeregu wad i usterek w prowadzeniu zakładu.

Braki te jednak są daleko mniejsze, niż to przedstawił w memoriale lekarze i nie obciążają w ten sposób naczelnego lekarza dr. Bednarza. Winni wszelkich przekroczeń będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności i mimo wyników rewizji dr. Bednarz w dalszym ciągu został zawieszony w swych obowiązkach.

Niemcy przewlekają rokowania z Polską.

Odmowna odpowiedź rządu Rzeszy na polskie propozycje.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W ubiegłym tygodniu rząd polski zaproponował Niemcom wznowienie rokowań handlowych dn. 25 b. m. w Warszawie. Rząd niemiecki nadesłał wczoraj odpowiedź, w której stwierdza, że dopiero za miesiąc będzie mógł ustanowić termin wznowienia rokowań.

Z powyższego widać, iż Niemcy celowo przewlekają rokowania handlowe i unikają porozumienia gospodarczego z Polską.

Straszna eksplozja pod Berlinem.

Cała osada fabryczna spłonęła. Wielu rannych.

Berlin, 24 lipca (Polska Agencja Telegraficzna)

W osadzie fabrycznej Wittenau pod Berlinem wydarzyła się dzisiaj w godzinach popołudniowych straszliwa katastrofa eksplozji w fabryce tienu, która pociągnęła za sobą zniszczenie całego kompleksu budynków wraz z maszynami. Oddziały straży pożarnej z Berlina pośpieszyły na ratunek zagrożonemu miasteczku. Wobec niemożności opanowania szalejącego pożaru prace ratunkowe musiały być ograniczone tylko do ochrony pobliskich fabryk i domów. Również i gazownia przedmieścia berlińskiego Tegiel, oddalona zaledwie o 700

metrów od miejsca wybuchu, zarządziła niezwłoczne zamknięcie zbiorników gazu. Ilość ofiar dotychczas nieznaną. Połączenia telefoniczne z miejscem katastrofy przerwane.

Na szosach, wiodących do Wittenau, widać nieustannie śpieszące automobile straży pożarnej z Berlina oraz karetki pogotowia. Po 2 godzinach nadludzkich wysiłków udało się straży pożarnej zlokalizować pożar, jaki wybuchł na miejscu katastrofy. Eksplozja ustała, miejsce katastrofy jednak przedstawia wielkie rumowisko, zasiane odłamkami żelaza, szkła i muru.

Dalsze ograniczenie wydatków inwestycyjnych.

Ministerstwo skarbu uprawiając w dalszym ciągu konsekwentnie politykę oszczędnościową odmówiło wypłacenia ministerstwu robót publicznych kredytu w wysokości 48 milj. zł. na cele inwestycyjne. Wobec tego, ministerstwo robót publicznych zmuszone było zrezygnować z rozpoczętych robót budowlanych i pieniędzy, które jeszcze w kasie posiada przekazało na wykonanie rozpoczętych już robót.

Między robotami zaniechanymi znajduje się budowa wielkiego gmachu dla drukarni państwowej w Warszawie.

Ulitz na ławie sądowej

Świadkowie obciążają b. przywódcę „Volksbundu”. Kto podrabiał przepustki?

Katowice, 24 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 8.30 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy przeciwko Ulitzowi. Przesłuchano świadka komisarza policji Brodniewicza który zeznał iż świadka Kneblównę starano się przy pomocy listów i obietnic posady ścigać zagranicę. Co do Pielawskiego, świadek wie, iż proponowano mu korzystne posady zagranicą. Poświadczenia takie, jak będące podstawą oskarżenia, wydawane miały być, wedle informacji świadka, przez prowincjonalne oddziały „Volksbundu”. Poświadczenia te ułatwiać miały przekroczenie granicy poborowym. Świadek kpt. Ignasiński z PKU zeznaje, że Bialucha był powołany do wojska, lecz karty powołującej nie doręczono mu, gdyż, wedle wyjaśnienia magistratu, miał on wyemigrować. Wskutek tego wciągnięto go na listę dezertorów. Następnie przystąpiono do przesłuchania znawców pisma. Obrona zgłosiła wniosek o powołanie jako znawcy prof. uniwersytetu w Lozannie Bischofa, oświadczając, iż znawca przybędzie dziś wieczorem samolotem. Trybunał odrzucił decyzję w tej sprawie. Przesłuchany rzeczoznawca prof. Król, powtórzył swe orzeczenie, złożone do akt, wedle którego stanowczo twierdzi, iż podpis na inkryminowanym poświadczeniu musi być uznany, jako własny podpis Ulitz. Obrona szeregami pytań dąży do osłabienia stanowczości zeznań eksperta. Z kolei przystąpiono do przesłuchiwania znawcy Kwiecińskiego, urzędnika ministerstwa komunikacji, zamieszkałego w Warszawie.

Przesłuchany w procesie Ulitz znawca pisma, Świeciński, powołany przez obronę, oświadczył, że na podstawie przedstawionego mu materiału nie jest w stanie wydać żadnego orzeczenia co do autentyczności podpisu Ulitz.

Następnie odczytano listy, które światek Woźniakówna odebrała w lipcu z Bytomia z obietnicami uzyskania posady w wywiadzie niemieckim, przyczem zażądano od niej informacji o składzie osobowym służby wywiadowczej polskiej.

Świadek Małgorzata Neuman, b. urzędniczka Volksbundu, twierdzi, że w biurach Volksbundu nie było maszyny, na której możnaby pisać po polsku, oprócz tej, na której przepisywano tłumaczenia polskie. Skonfrontowana z nią Woźniakówna twierdzi stanowczo, że była jeszcze druga taka maszyna o piętro niżej.

Świadek Walden, zawiadowca oddziału Volksbundu, zeznał, że w swym oddziale miał dwie maszyny, na których nie można było pisać po polsku. Twierdzi on, że o wystawianiu poświadczenia dla Bialucha nie wie.

Świadek Matuszka, starszy radca regencji opolskiej przedstawia sprawę osiedlenia się Bialucha na Śląsku Opolskim.

Zatarg czesko-węgierski

na drodze ku likwidacji

Praga, 24 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa donosi, że w odpowiedzi swej na notę węgierską w sprawie Hidas Nemeti Czechosłowacja zrzeka się postulatów natychmiastowego zwolnienia Peszy, protestując jedynie przeciwko formie aresztowania oraz interpretacji umowy kolejowej z 1926 roku.

Panuje tu przekonanie, że w ten sposób Czechosłowacja umożliwiła polubowne zlikwidowanie incydentu, jednakowoż w razie, gdyby Węgrzy nie zgodzili się na czeską interpretację umowy kolejowej, trzeba by ją wypowiedzieć, przekazując konflikt forum międzynarodowemu.

— Jak podaje „Der Montag” w dniu wczorajszym w okolicach Berlina utonęło ogółem 7 osób.

— Z Paryża donoszą, iż pożar nawiedził wioskę Trente. 33 domów padło pastwą płomieni. 400 osób zostało bez dachu.

skim, pokazując akta, odnoszące się do tej sprawy. Fakt, że Bialucha był członkiem Volksbundu przemawia za jego orientacją pro-niemiecką i ułatwił mu uzyskanie zezwolenia na osiedlenie się w Niemczech. Świadek nie uniał wytłumaczyć, w jaki sposób w aktach znajduje się 1 załącznik, gdy według wpisu na akcie miałyby ich być dwa.

Świadek Mittel, instruktor policji w Neisse na Śląsku Opolskim, stwierdza, że Bialucha po swoim wyjeździe nie przedstawiał władzom poświadczenia Ulitz, lecz legitymację członka Volksbundu.

Świadek Ronge, dyrektor kasy Volksbundu, zeznał, że oprócz maszyny do tłumaczeń, była jeszcze druga maszyna na której od biedy można było pisać po polsku.

Świadek Jadwiga Sidera zeznaje tak że czyni to wrażenie, jak gdyby była na to przygotowana, gdyż nie przejrawszy dokładnie okazanej fotografii i poświadczenia, wydaje natychmiastową ocenę wszystkich błędów i userek. Twierdzi ona, że inkryminowane zaświadczenie nie mogło pochodzić od niej, gdyż przy końcu zdania nigdy nie stawiała pauzy, lecz prokurator pokazał jej akt, przez nią pisany na maszynie, zawierający po końcowym zdaniu znak myślnika.

Świadek Matuszka, przesłuchany ponownie, oświadcza, że każdy akt wysyłany do urzędu musi mieć pieczęć wpływu względnie notatkę z datą wpływu, podczas gdy poświadczenie Ulitz dla Bialucha nie posiada takiego znaku.

Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie na uroczystości święta pułkowego saperów kolejowych.

Kraków, 24 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj przed południem odbyła się na poligonie ćwiczebnym I-go pułku saperów kolejowych uroczystość wspólnie go święta I i II pułku saperów kolejowych. Przy wejściu na poligon ustawiono bramę triumfalną, przy której oczekiwali przybycia pana Prezydenta II-gi wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy, inspektor armii gen. Dreszer, gen. Smorawiński, gen. Plisowski i pułk. Mont. Na uroczystość święta saperów przybyli z Warszawy minister poczty i telegrafów inż. Boerner, b. dowódca 5-go pułku saperów, z sekretarzem dr. Godula.

O godz. 10.30 odezwał się sygnał trąbki wojskowej, zapowiadającej przybycie p. Prezydenta. Orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy. Dowódca 4-ej brygady saperów złożył raport, poczem p. Prezydent skierował się w stronę ołtarza polowego, ustawionego na tle symbolicznego żórawia, ozdobionego godłami saperскими.

Przed mszą św. ks. dziekan, generał wojsk polskich, dr. Niezgoda, wygłosił podniosłe kazanie.

Po mszy polowej dowódca I p. saperów, ppłk. Zarzycki, w obecności p. Prezydenta wręczył pamiątkowe odznaki I p. saperów oficerom i osobom cy-

wilnym. Po dekoracji odbyła się defilada przed p. Prezydentem i generalicją. Po defiladzie p. Prezydent wraz z otoczeniem udał się do specjalnego pawilonu, gdzie płk. Kolanowski omówił szczegółowo ćwiczenia koncentracyjne saperów, przedstawiając niezwykle ciekawe wykresy i plany.

Punktem kulminacyjnym uroczystości saperskiej na poligonie była próba obciążenia wielkiego mostu żelaznego, zbudowanego przez 4 komp. saperów w ciągu 57 dni roboczych w czasie od 15 maja do 23 lipca. Na most kolejowy wjechała lokomotywa, prowadzona przez 2-go wiceministra spraw wojskowych, gen. Fabrycego, inż. Grabowieckiego, kierownika budowy mostu, i por. inż. Lissaka, zastępcy kierownika budowy.

Następnie p. Prezydent z otoczeniem i gośćmi udał się do pawilonu, zbudowanego na pantonach na Wiśle, nakrytego lotnym dachem, gdzie podejmowany był śniadaniem. Przy deserze dowódca 4-ej brygady saperów, płk. Kolanowski, wygłosił żołnierskie przemówienie na cześć p. Prezydenta, zakończone gromkim okrzykiem: „Niech żyje”, i odegraniem przez orkiestrę hymnu państwowego. Równocześnie nad brzegiem Wisły odbył się obiad żołnierski.

Bersja i Islandja zniszczone przez trzęsienie ziemi.

Teheran, 24 lipca.

Wczoraj odczuto w prowincji Khorassan nowe trzęsienie ziemi.

Dwie wsie zniknęły zupełnie z powierzchni ziemi, przyczem zginęło 29 osób.

Okolice Kuhana zamienily się w bezludną krajinę, gdyż wskutek powtarzających się od maja wstrząsów, ludność wyemigrowała do innych prowincji.

Kopenhaga, 24 lipca.

Według doniesień z Reykjaviku po-

ludniową część Islandji nawiedziło wczoraj wieczorem silne trzęsienie ziemi, jakiego nie zanotowano od roku 1886.

W Reykjaviku zapanowała panika. Mieszkańcy opuścili drgające od wstrząsów domy.

Szereg domów zarysował się, liczne kominy runęły na ulicę, na szczęście jednak wypadków z ludźmi nie stwierdzono.

Jakie szkody wyrządziło trzęsienie na prowincji, dotychczas nie wiadomo.

Kiedy Anglja wznowi stosunki dyplomatyczne z Sowiecami.

Moskwa, 24 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wymiana not między ZSSR, a Anglią nie znalazła jeszcze głębszego odzwiercudzenia na szpaltach prasy sowieckiej. Wido cznym jest, że koła sowieckie zajęły w stosunku do propozycji angielskiej stanowisko wyczekujące. W całej prasie jest dymie centralny organ partii komunistycznej „Prawda” poświęca nocie angielskiej trochę uwagi. „Podkreślenie kwestji propagandy — pisze „Prawda” — ilustruje raz jeszcze osławioną ciągłość polityki zagranicznej konserwatystów. Odpowiedź sowiecka podkreśla wyraźnie, że może być mowa o wymianie

zdań wyłącznie w sprawie procedury wznowienia dyplomatycznych stosunków bez dalszego omówienia kwestji spornych i bez poruszania dziedziny merytorycznej.

„Prawda” dodaje jeszcze, że wznowienie stosunków dyplomatycznych z Sowiecami nie jest aktem dobrodziejstwa ze strony rządu angielskiego, gdyż rząd ten zmuszony jest do tego kroku ze względu na pozycję handlu angielskiego, na bezrobocie i konieczność konkurencji z innymi państwami, wreszcie ze względu na dane wyborcom swoim obietnice.

Zasiłki dla „półbezrobotnych”

Rozporządzenie ukazało się w „Monitorze Polskim”.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

„Republika” donosiła przed kilku dniami o przeznaczaniu funduszu przez ministerstwo pracy i opieki społecznej dla częściowo bezrobotnych w przemyśle włókienniczym na terenie m. Łodzi. Odnosne rozporządzenie ukazało się we wczorajszym „Monitorze Polskim” i w zasadzie ustawa głosi, że w przeciągu miesiąca lipca r. b. prawo do zasiłków posiadają robotnicy przemysłu włókienniczego na terenie m. Łodzi, których zarobki tygodniowe z powodu ograniczenia produkcji nie przekraczają umówionego minimum. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Wysokość zasiłków określi zarząd główny funduszu bezrobocia.

Masowe aresztowania komunistów w Paryżu.

Posel komunistyczny Duclos zbiegł.

Paryż, 24 lipca.

Agencja Telegraficzna „Express”.

W dniu dzisiejszym francuskie władze policyjne dokonały rewizji w lokalu związku młodzieży komunistycznej i w prywatnych mieszkaniach wbytnych przywódców partii komunistycznej. Pod czas rewizji skonfiskowano moc bibuly propagandowej, zaś w siedzibie związku młodzieży kom. znaleziono nadto 3 rewolwery. Sekretarz organizacji komunistycznych związków zawodowych Dutilleux został aresztowany. Nadto sąd wydał nakaz aresztowania wszystkich członków centr. kom. partji. Kilku z nich dowiedziawszy się o tem zbiegło. Zbiegł również poseł komunistyczny Duclos.

Władze policyjne nader energicznie wystąpiły przeciwko robotnikom cudzoziemskim. Dziś odstawiono do granicy 5 robotników ukraińskich i polskich. Sześciu innym cudzoziemcom odebrano dowody osobiste i wydano im nakaz natychmiastowego opuszczenia Francji.

Falszywe wiadomości litewskie

o koncentracji wojsk polskich.

Kowno, 24 lipca.

Prasa kowieńska przepełniona jest znowu tendencyjnemi i inspirowanemi przez rząd antypolskimi wiadomościami.

Szereg dzienników donosi „o nowych napaściach polaków”, cytując daty, miejsca przekroczenia granicy, przesuwanie wiech, strzelanie i t. p. Urzędowa agencja Elta stara się nadać wiadomościom tym jaknajwiększy rozgłos. Niektóre z pism ostrzegają Sowjety przed rzekomem niebezpieczeństwem ze strony Polski. Posuwają się nawet tak daleko, iż donoszą o jakichś przesunięciach i koncentracji wojsk polskich koło Baranowicz.

Tego rodzaju doniesienia prasy zupełnie wyraźnie wskazują, iż rządowi Waldemarasa chodzi o zdobycie nowego szeregu fałszywych argumentów w celu poparcia noty Waldemarasa wysłanej jak wiadomo do Ligi narodów.

Kowno, 24 lipca.

Prasa donosi, o rzekomym zbrojnym napażdzie w 3-im rejonie pogranicza 5 uzbrojonych pleczkajisowców do mieszkani naczelnika policji Wajlukonisa, w czasie jego nieobecności, w celach rabunkowych. Pleczkajisowcy po zamachu mieli zbiec zagranicę.

Zgon b. min. Zychlińskiego.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W Warszawie zmarł wczoraj były minister sprawiedliwości s. p. A. Zychliński, ostatnio notariusz w Warszawie. Śmierć s. p. min. Zychlińskiego nastąpiła nagle na skutek udaru serca.

Bóle uśmierza

Aspirin- w tabletkach

Zgadaj w oryginal. opakow. „Bayer”
Do nabycia we wszystkich aptekach.



Tytuł inżyniera

będzie chroniony przez prawo.

Jak się dowiadujemy, z inicjatywy stowarzyszenia inżynierów w Łodzi wszystkie związki inżynierskie wystosowały do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego memoriał w sprawie ochrony tytułu inżynierskiego w naszym kraju. W memoriale tym stwierdzają oni, że bardzo wiele osób kończących średnie szkoły techniczne, zagranicą, używa nieprawnie tytułu inżyniera. Tak samo bardzo wiele osób, które kończą tak zwane kursy korespondencyjne na politechnikach zagranicą używają tytułu inżyniera, aczkolwiek zarządzeniem ministerstwa zostało to jaknajsurowiej wzbronione. W ten sposób obniżają oni powagę tego zawodu, z powodu braku kwalifikacji.

W zakończeniu memoriału domaga się wydania odpowiednich rygorystycznych przepisów, które posłużą dla ukroczenia samowoli pseudoinżynierów (i).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chadyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19) R. Rembelski (Andrzeja 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Złotowska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

Poradnia przedślubna
istnieje w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej № 83.
Kto chce się żenić, winien zgłosić się w pierw do poradni.

Przy ul. Gdańskiej 83, tam, gdzie mieści się miejskie pogotowie ratunkowe i przychodnia przeciwrakowa znajduje się instytucja ze względu na swój charakter niezwykle interesująca, a zupełnie jeszcze szerokiemu ogółowi mieszkańców Łodzi nieznana. Jest to

poradnia przedślubna.

Obecne dążenia władz zdrowotnych zarówno państwowych jak i miejskich idą w pierwszym rzędzie w kierunku zaopiecznym, czyli profilaktycznym.

Wysiłki narodów i społeczeństw skierowane są nie tylko przeciwko leczeniu skutków, ale w pierwszym rzędzie przeciwko zapobieganiu i usuwaniu przyczyn, które tworzą choroby toczące żywoty organizm ludzki.

Doba powojenna przyniosła bardzo małą odporność ludzi na wszelkiego rodzaju choroby, walka więc z niedomaganiem jest niezrównanie trudniejszą aniżeli była kiedykolwiek. I to jest właśnie przyczyna, że wszędzie, we wszystkich państwach, we wszystkich miastach powstają wszelkiego rodzaju przychodnie i poradnie, w których zapobiega się w zarodku tworzeniom się wszelkiego rodzaju chorób. Szczególnie, jeśli chodzi o

choroby weneryczne

sprawa ta nabiera bardzo poważnego znaczenia. Szerzenie się wśród społeczeństwa chorób wenerycznych jest ogólnym zjawiskiem powojennym. Ludzie

często nie zdają sobie zupełnie sprawy ze skutków zarażenia się chorobą weneryczną, nie wiedzą też w wielu wypadkach, że organizm ich taka chorobą jest dotknięty. Nie leczą się wobec tego i w tym stanie wstępują w związki małżeńskie, unieszczęśliwiając zarówno żonę jak i przyszłe pokolenie.

Wystarczy pójść do szkoły dla umysłowo niedorozwiniętych dzieci. Wystarczy pojechać do Kochanówka, szpitala dla psychicznie chorych w Kochanówku, by zobaczyć małe dzieci o zniekształconych czaszkach, skrzywionych kręgosłupach, idiotów, kretynów — dzieci chorych rodziców. A wiele niemowląt umiera już w kołysce w strasznych meczarniach

za winy swych ojców?

Zdając sobie sprawę z grozy tej sytuacji powołano do życia poradnię przedślubną, na wzór takiejże poradni eugenicznej, istniejącej od wielu lat w Warszawie.

Poradnia ta ma na celu udzielanie rad osobom chcącym wstąpić w związki małżeńskie. Chodzi o stwierdzenie, czy partnerzy nie są chorzy wenerycznie, psychicznie, lub też nie są obciążone chorobami kobiecymi.

Jest to sprawa ważna, nad którą nie wolno nikomu przejść do porządku dziennego.

Istniał kiedyś projekt zgłoszony przez towarzystwo eugeniczne, aby wprowadzić do nowszelchny obowiązek badania le-

karckiego przed ślubem i tym sposobem zabezpieczyć ludzkość przed tragicznymi skutkami zawierania małżeństw przez osoby chore. Projekt ten nie został dotąd zrealizowany. Mimo to uświadomienie społeczne sprawia, iż do poradni przedślubnej garnie się wielka ilość osób, zwłaszcza ze sfer robotniczych, która przed ślubem pragnie zasięgnąć porady lekarza specjalisty, rozumiejąc, że za niedbanie tego obowiązku może w przyszłości stać się

pryczyną tragedji i złamania całego swego życia.

Na miejscu w poradni urzęduje lekarz, który bada wszystkich zgłaszających się. Po badaniu dopiero skierowuje on pragnących zasięgnąć porady do lekarza konsultanta, specjalisty, który z kolei bada dokładnie osobę, zgłaszającą się i wydaje świadectwo zdrowia. Prócz lekarza więc prowadzącego badanie przedwstępne, poradnia przedślubna ma trzech lekarzy,

wenerologa, neurologa i ginekologa.

Porady udzielane są zupełnie bezpłatnie. W wyjątkowych tylko wypadkach, w razie zamożności osoby zgłaszającej się, pobiera się za poradę

minimalną opłatę w wysokości 3 zł.

Jak już zaznaczyliśmy, poradnia ta nie ma charakteru przymusowego. Zgłaszanie się do niej jest dobrą wolą ludzi, którzy pragną przekonać się, czy stan ich zdrowia pozwala na wstąpienie w związki małżeńskie. Zwrócić należy przytem uwagę, że społeczeństwo doskonale pojęło doniosłe znaczenie poradni. Nierzadkie są bowiem wypadki, kiedy człowiek chory wstępuje w związek małżeński, niszcząc sobie życie, podczas, gdy mógł wczasu zwracając się do lekarza, zupełnie się dolegliwości wyleczyć. Nie jest powiedziane bowiem, że człowiek chory wogóle nie może wstąpić w związki małżeńskie.

Zgłaszając się do poradni przedślubnej, ma możność sprawdzenia czy jest zupełnie zdrow i czy nie przydałaby mu się jakaś kuracja, przywracająca mu zdolności rozrodcze, zupełną przytomność umysłu i kompletne zdrowie.

I dlatego cel społeczny poradni przedślubnej jest olbrzymi. Zainteresowanie się nią jest wielkie, o czym świadczą codzienne niemal liczne telefony do wydziału zdrowotności publicznej zapytaniem, czy już można skorzystać z porad i uzyskać świadectwo zdrowia przed zawarciem ślubu.

Zasadą poradni przedślubnej jest, całkowita, jaknajściślejsza dyskrecja, zapewniająca osobie zgłaszającej się całkowitą incognito. Nikt go nie tam nie zapyta, kim jest, jak się nazywa, gdzie pracuje — zgłasza się prosto obywatel, prosi o zbadanie go, otrzymuje świadectwo lekarza i odchodzi.

Poradnia sama dopomaga mu do zachowania swego incognito, niedopuszczając do zdradzania tajemnicy w jakikolwiek sposób. I tem tłumaczyć sobie należy wielkie zaufanie, jakim obdarzają tę instytucję obywatele miasta. Zaufanie to wzmacniać się będzie oczywiście coraz więcej w miarę, jak społeczeństwo zrozumie, że nie jest to żadnym wstydem, lecz, przeciwnie, obowiązkiem każdego, by wczasu pomyślał o tych straszliwych skutkach, jakie pociągnąć może za sobą nierozważny krok.

Zdarzają się wypadki chorób kobiecych, które występują dopiero po stosunku z mężczyzną. Zawczasu usunięte, po ślubie już nie występują. A wielu mężczyzn zarazić się może chorobą weneryczną, nie wiedząc o tem przez długi okres czasu, co się szczególnie zdarza przy syfilisie?

Z powyższego widać, jak wielkie znaczenie ma poradnia przedślubna w Łodzi. Niewątpliwie wyska sobie ona pełnię zaufania wśród ogółu społeczeństwa, będzie miała duże powodzenie, wyrażające się w coraz to większym zainteresowaniu i przyśpieszeniu wstępujących w związki małżeńskie.

Słońce jest niebezpieczne!

Nierozsądne opalanie się szkodzi zdrowiu.

Promienie słoneczne niszczą skórę i zatrują organizm

Sekta „czcicieli słońca“ odrodziła się obecnie w nowej formie.

Dawniej panie chroniły się trwożliwie przed pocałunkiem słonecznym, uniemożliwiając dostęp słońcu do swego ciała przy pomocy woalki, kapelusza z rondem i parasolki.

— Uważaj na cere, bo się opalisz i będziesz wyglądała jak chłopka ze wsi — ostrzegająca każda mama córeczke.

Obecnie wpadliśmy w drugą skrajność.

Poszukujemy namiętnie słońca i wygrzewamy się o ile możności przez cały dzień, jak krokodyły na ławicach piasku. Zarówno jedna metoda, jak i druga jest nierozsądna. Nasi dziadkowie i babuni, używali za mało słońca,

a my go używamy za wiele.

Słońce lecznicza słońca jest stanowczo przeceniana, a natomiast nie uwzględnia się w dostatecznej mierze niebezpieczeństw, które pociąga za sobą nieostrożne i nazbyt długie poddawanie się działaniu promieni słonecznych.

Zapomina się dzięki agitacji fanatyków słońca zupełnie o tem, że słońce dla osób wybitnie nerwowych jest prosto trucizna.

Uderzenia krwi do głowy potągają się tylko na słońcu, a dla osób chorych na płuca, skłonnych do krwotoków podawanie się działaniu promieni słonecznych połączone jest prosto z niebezpieczeństwem życia.

Sutki nieszczęsnych gruźlików wskutek takich nierozsądnych kuracji słonecznych zginęło z powodu krwotoku.

Ale również osoby zupełnie zdrowe nie powinny zbyt długo przebywać na słońcu, albowiem systematycznie niszcza swoją skórę.

Jeżeli proces opalania się i zgorzenia skóry odbywa się co roku systematycznie to

skóra wiotczeje i marszczy się.

Można to najlepiej zaobserwować u kobiet pracujących w polu.

Każdy więc przecież o tem, jak szybko wędna i brzydka chłopki. Jedną z głównych przyczyn tego zjawiska jest

ciągłe przebywanie w żarze słonecznym. Szczególnie ludzie jasnowłosi, powinni na to uważać, ponieważ ich skóra jest bardziej wrażliwa, aniżeli brunetów — i częściej u nich żar słoneczny wywołuje zapalenie skóry, tak zwane „słonecznice“.

„Im więcej skóra posiada ciemnego pigmentu tem jest odporniejsza na działanie upału i słońca.“

Nie należy również mylnie przypuszczać, że ogorzeliżna jest

jakąś oznaką zdrowia.

Często bowiem zdarza się, że ciężko

chorzy ludzie bardzo silnie się opalają a ich brunatna barwa skóry daje złudzenie zdrowia, pomimo że stan ich fizyczny wcale się nie poprawił.

Niektórzy ludzie pozostają biali, ponieważ skóra ich nie poddaje się opaleniu, co jednak wcale nie świadczy jakoby nie mieli być zdrowi.

Słońce i powietrze są bezwzględnie poważnymi czynnikami zdrowia i lecznictwa, ale nierozsądne manjackie opalanie nie przynosi żadnej korzyści a często bywa szkodzi.

Kapać się może każdy.

Nie należy tylko przesadzać w gorliwości.

Kto może, a kto nie może się kapać w rzece?

Właściwie każdy z nas może się kapać w rzece. Nie wspomniamy tutaj oczywiście o takich warunkach, jak głębokość rzeki, natężenie prądu wody, kamienistość dna, etc. które warunkują zasadniczo możliwość i jakość kąpienia się w rzece; chodzi nam głównie o wskazania zdrowotne samej kąpieli wodnej.

A zatem każdy prawie człowiek może się kapać w rzece — z pewnymi jednak zastrzeżeniami.

A zatem nie mogą się kapać w rzece ludzie cierpiący na choroby narządu krążenia — tacy jednak doskonale o tem już wiedzą, ponieważ napewno kilkakrotnie już informował ich o tem lekarz. Również niektóre ciężkie, inne choroby, których wyliczenie byłoby tutaj zupełnie niecelowe, nie pozwalają na stosowanie zimnych, rzecznych kąpiei. Ale to są wypadki bardzo rzadkie i o tem odnośnie choroby doskonale są poinformowani. Zasadniczo jednak, właściwie każdy z nas może się kapać, jeśli tylko dzień jest ciepły, zwłaszcza jeśli słońce świeci — jeśli niema zbyt silnego, zimnego wiatru i jeśli woda nie jest zbyt zimna. Bardziej zahartowani mogą się kapać w chłodniejsze, bezsłoneczne dni

Trzeba jednak uważać, by w gorliwości nie przesadzić. Mija się z celem, a nawet wręcz szkodliwym jest przesiadywanie w wodzie, dla „schudnięcia“. Nawiasem dodam, że jeszcze nigdy nie widziałem zawodowego pływalka, któryby był szczupłym. Wydaje się, jakby organizm, reagując na zimną wodę, odkładał w tkance podskórnej osoby, długo w zimnej wodzie przesiadujących, zapasy tłuszczu, chroniące przed zbytmiem ochłodzeniem organów wewnętrznych.

A zatem dłuższa niż kilkunastominutowa kąpiel jest szkodliwa. Niekorzystnym jest również dla skóry, wysuszenie się na wietrze — najlepiej, po wyjściu z wody, osuszyć się ręcznikiem.

Kąpiele rzeczne, racjonalnie stosowane, zahartują nam doskonale skórę i system nerwowy, dając na czas pory zimowej nie tylko hart przeciw infekcjom, ale i równowagę nerwową, tak potrzebną w codziennej walce o byt. Życiodajne zaś promienie słoneczne, tak znakomita kąpiel powietrzna i kąpiel słoneczna całego ciała, zaopatrzą nas doskonale na zimę w promienie słoneczne, zmagazynowane cudownie w naszych czerwonych ciążkach krwi — dając nam wzmoczoną odporność na braki i czynniki szkodliwe zimowego, bezsłonecznego klimatu.

W
KRYNICY
żądajcie
„REPUBLIKI”
- i -
„EXPRESSU”
w Księgarni zdrojowej „RUCH”
oraz
Biurze dzienników J. Englender.

Pabjanice.

Pabjanicki oddział „Republiki” donosi:

Magistrat m. Pabjanic zwrócił się do znanego i cenionego historyka, p. Maksymiljana Barucha, autora wielkiej monografii włości Pabjanic z propozycją ostatecznego opracowania akt, zawierających historię Pabjanic, a znajdujących się w tej chwili w kapitule krakowskiej w Krakowie. Na powyższy cel magistrat Pabjanic przeznaczył kilka tysięcy złotych. P. Baruch od dłuższego już czasu przebywa we Francji i na propozycję magistratu pabjanickiego przybył przed kilku dniami do Krakowa, gdzie rozpoczął prace.

Nowe opracowanie materiałów zostało nie ujęte w nową powiększoną monografię Pabjanic.

Zarząd Łódzkiej kolei dojazdowych rozpoczął wzdłuż ul. Zamkowej zmianę szyny kolejowe na żłobkowe. Dotychczas szyny kolejowe były przyczyną wielu wypadków to też rozpoczęcie tych prac zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem przez ludność. Mieszkańcy Pabjanic domagają się pozatem jaknajszyszego przystąpienia do prac mających na celu przedłużenie linii od dworca do Parku Wolności, do czego kolejki w umowie się zobowiązały a czego po dziś dzień nie wykonały.

Dyrektor powiatowej kasy chorych, p. Ziemia, wrócił z ćwiczeń wojskowych i rozpoczął urzędowanie.

Miast' pocić się, Błogor'aw'ę, Ze mag' ANODOR Medikas'

Kąpiel powietrzna

wpływa bardzo dodatnio na system nerwowy.

Mało kto z nas umie docenić wartość kąpeli powietrznej. Posiada ona tymczasem nie wiele mniejsze znaczenie, jak kąpiel w wodzie, czy kąpiel słoneczna.

Codziennie, nawet w zimnej porze roku, powinniśmy stosować kąpiel powietrzną całego ciała. Kąpiel taka, bardzo nieprzyjemna, nie kosztuje. Trzeba się tylko rozebrać i kilkanaście, czy kilkadziesiąt minut spacerować w stroju Adama czy Ewy, względnie w lekkim kostjumie kąpielowym — najlepiej jednak oczywiście, nago.

Zwłaszcza na letnisku, każdy z nas ma sposobność przekonać się sam o przyjemności takiej kąpeli. Wpływa ona bardzo dodatnio na nasz system nerwowy i na czynności organów wewnętrznych, poprawiając znacznie nasze samopoczucie, dając uczucie rześkości i powrotu sił.

Kąpiel taka spełnia znacznie lepiej swój cel, jeśli jest połączona z lekką gimnastyką (bez zbyt niego wyężdżania się!), albo spacerem — co jednak dosyć trudno ze względu na publiczność skuteczniej — zwłaszcza doskonale skutkuje, jeśli jest połączona z krótką kąpielą wodną, lub nacieraniem całego ciała zimną wodą szorstkim ręcznikiem.

Wyścigi konne w Łodzi

Wyniki wczorajszych gonitw w Rudzie Pabjanickiej.

Wyniki gonitw wczorajszych:

1 GONITWA.

Dystans 900 mtr., nagr. 1500 zł.

- 1) Pasionatka — Grono ofic. 1 p. ul. szwol.
- 2) Kropelka — E. Grzybowski.
- 3) Locarno — M. Butkiewicza,

Totalizator 11 zł.

2 GONITWA.

Dystans 2800 mtr., nagroda 1300 zł.

- 1) Amor — Grono ofic. 1 p. ul. krech.
- 2) Harakirj — hr. A. Morstina.
- 3) Arno — K. Rómmla.

wycofany 1 koń.

Totalizator 16 zł.

3 GONITWA.

Dystans 1300 mtr., nagr. 1800 zł.

- 1) Maur — Ktery Szepietów.
- 2) Gran — K. Płisowski.
- 3) Moja miła — Grono ofic. 1 p. ul. krechowickich,

Na starcie została Haza i Dzięk, za które zwracali stawkę.

Tot. 16—12—18—10—10 zł.

4 GONITWA.

Dystans 2100 mtr., nagr. 2000 zł.

- 1) Dziwo II — K. Dzierzbickiego,
- 2) Guardi — B. Hessena.
- 3) Edynburg — S. Bronikowskiego.

Wycofano Estramadure — Niobe i Dziarska.

Tot. 17 zł.

5 GONITWA.

(przeszkody)

Dystans 3000 mtr., nagr. 1000 zł.

- 1) Iwan II — Grono ofic. 2 p. art. kon.
- 2) Bebuś — Grono ofic. 27 p. ul.,
- 3) Dola — p. Daszewskiego.

W gonitwie tej spadli jeźdźcy z Kochanego księcia i Hassana, Dalifa wycofano; na Doli jechała pani Iwanowska,

która świetnie prowadziła ten wyścig.

Tot. 53—22—21 zł.

6 GONITWA.

Dystans 1600 mtr., nagr. 1200 zł.

- 1) Cicero — J. Nowakowskiego,
- 2) Morwind — Grono ofic. 21 p. ul.,
- 3) Erna — E. Grzybowski.

Tot. 53—22—34 zł.

7 GONITWA.

Dystans 2100 mtr., nagr. 1300 zł.

- 1) Ekstaza — Bronikowskiego i Harda — Ktery Szepietów, łeb — w łeb I.,
- 2) Dziarska — J. Strużyńskiego,

Tot. 14—15—15—15 zł.

8 GONITWA.

Dystans 2100 mtr., nagr. 1500 zł.

- 1) Hulanka o pół dł. — Grono ofic. 1 p. ulanów,
- 2) Bacarat — Dzierzbickiego.
- 3) Radlok — W. Daszewskiego.

Wycofany 1 koń.

Totalizator 16—10—10 zł. K. S.

Oszustwa wekslowe.

Za sfałszowanie podpisu na wekslu 2 i pół miesiąca więzienia.

Na wokandzie wydziału karnego sądu okręgowego w Łodzi dzień w dzień znajdują się sprawy o

oszustwa wekslowe.

Kupcy, a nawet często i drobniejsi przemysłowcy, znajdując się w okresie kryzysu gospodarczego, w bardzo ciężkiej sytuacji, chwytają się wszelkich środków, byleby tylko utrzymać się na powierzchni.

Wielu z pośród nich, nie widząc żadnego wyjścia, próbują wybrnąć z opresji przy pomocy oszukańczych matactw wekslowych i

kończy w kryminalu

Wczoraj przed sądem łódzkim stanął niejaki Benjamin R. Młodzieniec ten ukończył gimnazjum Wiśniewskiego w Łodzi, był buchalterem jednej z większych firm łódzkich, a prócz tego prowadził samodzielnie interesy.

Niedawno zdyskontował on weksel na sumę 500 złotych z wystawienia Kowalskiego z Wolborza u p. Haliny Rosnerowej.

Traf chciał, że p. Rosnerowa skomunikowała się z p. Kowalskim przed terminem płatności weksla i dowiedziała się od niego, że

weksel jest podrobiony.

Pani R. zwróciła się do policji, która w wyniku przeprowadzonego dochodzenia pociągnęła R. do odpowiedzialności karniej.

Wczoraj sprawa R. znalazła się na wokandzie sądowej.

Oskarżony mówił, co następuje: — Kowalski zwrócił się do mnie, bym mu w Łodzi

kupił samochód.

Dał mi on kilka weksli, między innymi jeden in blanco. Gdy znalazłem się w ciężkiej sytuacji, wypisałem na tym wekslu sumę 500 złotych i puściłem go w kurs. To nie było żadne przestępstwo. Utrzymywałem z p. Kowalskim stosunki handlowe.

P. Kowalski twierdził jednak na sprawie inaczej.

— R. był u mnie w mieszkaniu i ściągnął mi moją pieczęć, przy pomocy której później

sfałszował weksel.

Tu nie chodziło o żadne interesy. To było zwyczajne oszustwo.

Sąd oparł się na zeznaniach Kowalskiego.

R. skazano za kradzież pieczęci i fałszerstwo wekslu po 2 miesiące i 2 tygodnie więzienia. Łączny wymiar kary: 2 miesiące i 2 tygodnie.

Kapelusze i laski

wyrывают gościom w cukierniach i restauracjach „garderobiarze“.

Panujące od kilku dni upały wpływają deprymująco na różne dziedziny naszego życia codziennego. Właśnie pragniemy na tem miejscu zwrócić uwagę na dość ciekawe zjawisko, którego w innej porze roku zaobserwować nie można. Jest to kwestja szatni w lokalach publicznych.

Szatnie w lokalach publicznych przez ważne są dzierżawione i stanowią niekiedy całkowite i jedyne źródło dochodu dzierżawcy. W porze zimowej, wiosennej, kiedy nosimy futra lub płaszcze, nawet zarzucone przez ramię, nie chcąc sobie przeszkadzać, oddajemy je chętnie do szatni i za drobną opłatą kilku groszy zwalniamy się z kłopotu. Latem nosimy

tylko kapelusz i laskę. Tych rzeczy przez ważne do szatni nie oddajemy, szkoda bowiem płacić za przechowanie ich.

I oto obserwujemy ostatnio homeryckie boje staczane przez garderobiarzy z klientelą, o pozostawienie lasek i kapeluszy w garderobie. Chcąc ratować w ten sposób swą egzystencję, pragnąc zarobić kilka złotych. Już nie wyczekują za przegródką, póki klient do nich się zbliży, lecz stoją w drzwiach i bez słowa, wyrывают niemal gościowi laskę i kapelusz z ręki.

Zjawisko charakterystyczne oświetlające bólaczki letnie niektórych zawodów. (i).

Inż. E. Jasiński

Biuro Urządzeń Elektrotechnicznych

Sienkiewicza 34. **ŁÓDŹ**, Telefon 55-70.

Instalacje oświetlenia, motorów itp.

Projekt i oferty na żądanie.

Turniej atletów w cyrku

Sztekker — Stibor.

Mistrz Polski chciał wykazać swą bezwzględna wyższość nad Stiborem. Chorwat aczkolwiek jest dobrym zapasnikiem, jednak nie może dorównać Sztekkerowi, który w 27 min. zwycięża zastrzeżenie.

Michaelis — Orłow.

Ciężki litwin i przytem niezwykle ruchliwy nie znalazł w Orłowie groźnego rywala. W 2 min. zwyciężył Michaelis, który da się porządnie we znaki czołowym atletom turnieju.

Garkowienko — Pooschoff.

Walka ta miała specjalne znaczenie dla Pooschoffa, gdyż w razie przegranej straciłby on prawo kandydowania do 1-ej nagrody. Walczył też Pooschoff energicznie imponując swą siłą i ruchliwością. Garkowienko był więcej w defensywie.

Po godzinie i 10 min. zwyciężył na punkty Pooschoff 2:1 któremu zgotowano owacje.

Bahn Samson — Karsch.

W 11 min. zwyciężył Karsch.

Dziś, w czwartek, walki były niebywałe zainteresowanie. Gwoździem wieczoru jest decydująca walka Bahn Samsona z Pooschoffem, która zapowiada się niezwykle emocjonująco. Stibor walczy do rezultatu z Orłowem. Fenomenalny Michaelis walczy z brutalnym Kornatsem, zaś specjalne zainteresowanie budzi walka dwóch mistrzów Sztekkera z Garkowienka.

Pięciu lotników ofiarą dwu katastrof lotniczych

Paryż, 24 lipca.

W dniu wczorajszym wydarzyły się we Francji dwie katastrofy lotnicze, które pociągnęły za sobą śmierć dwu lotników.

Koło Reims runął na ziemię samolot wojskowy i uderzywszy gwałtownie o ziemię, zapalił się.

Z pod szczątków spalonego samolotu wydobyto zwęglone zwłoki dwu żywcem spalonych lotników.

Podczas lądowania w obozie wojskowym w Chalons sur Marne samolot wojskowy najechał na inny samolot stojący na lotnisku.

Wskutek zderzenia oba samoloty uległy rozbiciu. Trzej piloci odnieśli ciężkie rany.

250 godzin w powietrzu

Nowy rekord lotników amerykańskich.

New York, 24 lipca.

W dniu 13 lipca wystartowali do pobicia ostatniego rekordu długości lotu, nowi dwaj lotnicy amerykańscy. Obecnie przebyli oni 250 godz., pobili więc ostatnio znacznie rekord i kontynuują w dalszym ciągu swój lot.

Podstawy praktyki samorządowej.

Nikt nie może zaprzeczyć, że gminy samorząd polski, zarówno gmin miejskich jak i wiejskich, w pierwszym dziesięcioleciu swego istnienia i działalności, naogół wypełnił swoje zadanie mimo że nie działał on wszędzie jednako sprawnie i bez zarzutu. Jednakże jak w każdej dziedzinie, tak i w dziedzinie samorządu w miarę, jak realizuje się jedne zadania, komplikują się i rosną zagadnienia nowe i nie zawsze ci sami ludzie, którym dotąd udawało się rozwiązywać względnie szczęśliwie, okazały się właściwymi do równie pomyślnego rozwiązania zagadnień nowych. Tymczasem właśnie samorząd nasz, po przebyciu pierwszego etapu pracy, stoi przed koniecznością wzniesienia się ponad dotychczasowe formy działalności, które winny być szybko zreformowane, działalność samorządu usprawniona, gdyż zmieniają się przeciw i warunki i wymagania ludności, oddającej znaczną część swoich dochodów, względnie swej pracy, na utrzymanie samorządu.

Jeżeli zaś chcemy iść — i zupełnie słusznie — za wzorem państw zachodnich, które swój rozkwit gospodarczy i kulturalny zawdzięczają głównie wysoko postawionym samorządom (Niemcy, Anglja, Francja), to musimy też pamiętać, że sama idea samorządu nie jest wszystkim i w oczach mas ludności łatwo mogłaby zbankrutować, gdyby aparat samorządowy nie funkcjonował należycie.

Nasz młody jeszcze ruch samorządowy ma co prawda bardzo wielu wybitnych teoretyków i praktyków, są to jednakże wodzowie, którzy na ruch samorządowy nie wywierają większego wpływu, zaś masy naszych urzędników i radców komunalnych żyją i pracują najczęściej w myśl własnych teorii i własnej praktyki, zdobytej zazwyczaj na swym urzędowym stanowisku.

Jeżeli mimo to samorząd w wielu wypadkach wywiązuje się jako tako z włożonych nań obowiązków, to, z jednej strony, zawdzięczać to należy wrodzonym zdolnościom naszych pracowników komunalnych, z drugiej zaś przywiązaniu społeczeństwa do idei samorządowej.

Ponieważ jednak te elementy nie wystarczają jeszcze, aby samorząd mógł spełnić to, czego masy od niego oczekują, należałoby co prędzej powołać do życia specjalne szkoły nauk komunalnych, tak jak to już czyni u siebie zagranica. Zagadnienie to poruszył (badając pierwszy) p. prof. Biegieleisen, który wychodzi z założenia, że poszczególne nauki z zakresu administracji, rachunkowości i t. p., wykładane na wyższych uczelniach, nie przygotowują należycie kandydatów do stanowisk samorządowych, dają im bowiem w najlepszym razie ułamek wiedzy, a nie całkowitą wiedzę, potrzebną do opanowania całokształtu niezwykle skomplikowanych dziedzin samorządu. Można np. być doskonałym prawnikiem, nie mieć jednak pojęcia o administracji samorządu wogóle, można być dobrym administratorem i równocześnie ignorantem w najważniejszych społecznych zagadnieniach, jak również można się znać świetnie na skarbowości komunalnej i nie być niczem więcej, jak tylko „dewnatą piją”, zarzynając obywateli.

Trzeba koniecznie być specjalistą-samorządowcem, i to nie tylko z powo-

lanja czy uzdolnienia, lecz także — z wykształcenia!

P. Biegieleisen podkreśla co prawda, że stworzenie specjalnych nauk samorządowych jest rzeczą ogromnie kłopotliwą, właśnie z uwagi na konieczność koncentrowania odrębnych dziedzin specjalnych nauk, udzielanych na uczelniach wyższych. Wszelako stwierdzić należy, że istniejące obecnie na wyższych uczelniach wydziały nauk, mających na celu przygotowanie urzędników i pracowników komunalnych nie stanowią właściwego materiału i dlatego poniekąd młają się z celem. Dlatego wszelkie trudności w opracowaniu prak-

tycznego programu jednej wielkiej nauki o samorządzie muszą być przewyżnione — co już należy do uczonych i specjalistów.

Naszem zdaniem należałoby powołać do życia odrębne uczelnie, co w rodzaju średnich i wyższych szkół samorządowych, chociażby się to musiało odbyć kosztem zwinięcia jednego z najsłabiej postawionego w Polsce uniwersytetu lub kilku gimnazjów. Na dobrych i należycie przygotowanych pracownikach komunalnych społeczeństwo zyska o wiele więcej, niż straci na uszczerpku liczby naszych uniwersytetów, wychowujących może niezłych pracow-

ników lub „filozofów“, niestety zbyt „filozoficznie“ pojmujących istotę społecznych zadań samorządu.

Przy tej okazji należałoby dodać, iż właśnie Łódź powinna się domagać, aby tu założona została wyższa szkoła samorządu. Przemawia za tem cały szereg racyj, które podnieśliśmy w innym czasie, teraz jednak musimy podkreślić, że jedną z tych racyj jest ta okoliczność, iż żadne z wielkich miast w Polsce nie ma tak ciekawie złożonych, zwłaszcza pod względem społecznym, warunków, jak właśnie nasza wielka i bardzo zaniedbana — Łódź.

J. Cz.

Kryzys przemysłowy w Anglii.

Manchester i Birmingham. — Podstawą idei jest business. — Konkurencja i wolny handel. — Walka o rynki zbytu. — Włókniarze żądają upaństwowienia przemysłu.

Londyn, w lipcu.

Sto pięćdziesiąt lat temu, gdy rozpoczynał się w Anglii wiek pary, przeistaczanie się właścicieli ziemskich w baronów węglowych związane było ze smutnym dramatem. Teraz, gdy skończył się wiek pary, nadszedł czas elektryczności i rozpoczął się nowy dramat górników, którzy umieją pracować tylko pod ziemią.

Teraz dojrzał znów nowy dramat — dramat „leniucha“. Był czas, gdy Anglja nie miała żadnych konkurentów przemysłowych, a przynajmniej konkurentów poważnych. Dwa ośrodki przemysłowe Anglii panowały wówczas nad całym światem — „Birmingham“ i „Manchester“. Miasta te piszemy w cudzysłowach, gdyż były to nazwy kolektywne, gdyż każda z tych nazw obejmowała prócz miasta właściwego jeszcze setkę innych przemysłowych miast i miasteczek. „Birmingham“ reprezentował cały nietekstylny przemysł Anglii wówczas, gdy „Manchester“ był państwem bawełny.

Południowa Ameryka, Hiszpanja, Turcja, Persja, Chiny, wszyscy otrzymywali kiedyś maszyny i narzędzia z „Birmingham“, a perkaliki i inne tkaniny z „Manchesteru“. W tych czasach, gdy te dwa ośrodki przemysłowe nie miały żadnej konkurencji, były one gorącymi rzecznikami wolności narodów. Wolny handel oznaczał import do Anglii bez cła zarówno surowców, jak i taniego chleba, dającego możność wzwyciężenia robotników.

Dawniej wolny handel był niezbędny dla tych dwóch angielskich ośrodków przemysłowych, które nie obawiały się konkurencji. Ośrodki te wypowiadały się za swobodą wszystkich narodów, dlatego, że wolni ludzie są lepszymi odbiorcami — posiadają więcej pieniędzy i cieszą się większym zaufaniem niż niewolnicy polityczni.

Tymczasem na arenie światowej pojawiły się nowe młode państwa przemysłowe, dążące do wykorzystania ostatniego słowa nauki. Na rynkach międzynarodowych zjawili się Stany

Zjednoczone, Niemcy, a w ostatnich latach Japonja. I nowi konkurenci zaczęli zabierać Anglii jeden międzynarodowy rynek za drugim.

Było to jeszcze przed wojną światową. Gdy przemysłowy świat, którego centrum była Anglja, zaczął się przekonywać, że jest „pomijany“ — zaszedł zasadniczy zwrot w poglądach suwerena. „Birmingham“ z rzecznika wolności zamienił się w rzecznika protektoratu.

Nastąpiło to w końcu XIX wieku. Znany przedstawiciel Birminghamu Joseph Chamberlain (ojciec poprzedniego ministra spraw zagranicznych Anglii) ze „straszego“ radykała, imieniem którego straszono się kiedyś dzieci lordowskie, zamienił się w unijonistę i zwolennika protektoratu. W końcu ubiegłego wieku zdanie Chamberlaina znajdowało posłuch nie tylko wśród sfer średnich, lecz i wśród robotników.

„Manchester“ natomiast pozostał wierny swym zasadom. Chociażby dlatego, że na rynku światowym nie miał konkurentów. „Manchester“ w dalszym ciągu panował na rynku światowym z powodu otrzymywania taniej bawełny i wyrabiania kolosalnych ilości perkaliki i innych towarów. Manchester zdobywał w dalszym ciągu rynki międzynarodowe ilością rzucanych na nie materiałów, ich jakością i doskonałością maszyn.

Nikt przed wojną nie posiadał takiej armii wykwalifikowanych przez półtora wieku robotników jak Manchester. Nigdzie na świecie nie było takich udoskonalonych maszyn tkackich jak w Manchesterze. Niemcy, Stany Zjednoczone i Japonja napróżno starały się przed wojną konkurować z Manchesterem.

Sto pięćdziesiąt lat pracy fabrycznej stworzyło specjalny typ tkacza i specjalną psychologię. Tkacz zarabiał 10 — 12 funtów szterlingów tygodniowo, tembardziej, że i kobiety uważały za korzystniejsze pracować w fabryce, niż w domu...

Miasta tkackie Anglii żyją zupełnie odrębnym życiem, zupełnie nie podobnym do życia w innych miastach Anglii.

Faszyści chcą ratować kulturę Europy

Prasa włoska o projekcie utworzenia unji paneuropejskiej.

Rzym, 24 lipca.

Agencja Telegraficzna „Express“.

Arnoldo Mussolini omawia w dzisiejszym „Popolo di Italia“ projekt Brianda dotyczący utworzenia unji państw europejskich. Mussolini zaznacza w swych wywodach, że Europa nie jest zdolna do rozwijania tak poważnego problemu. Ani ustroj demokratyczny Europy ani też poszczególne państwa przedewszystkiem zaś Francja nie mogłaby tego do-

konać, gdyż na każdą próbę obalenia traktatu wersalskiego gotowa jest odpowiedzieć wojną. Jest jednakże — pisze Mussolini — od 10 lat jedyna etyczna zasada to jest faszystowska. Tylko w Rzymie mogłoby być rozwiązany wielki problem europejski. Tylko faszystom mogłoby dać podstawy do stworzenia nowego typu soborów, które mogłyby z odrodzenia mądrości Rzymu czerpać siły do uratowania kultury Europy.

Kto odwiedzał te tkackie miasta, zwracał w pierwszym rzędzie uwagę na ogromną ilość dziewczyn fabrycznych.

„Manchester“ był upartym rzecznikiem wolności i liberałem. Wolny handel zamienił się w „Manchesterze“ (cały czas jest mowa o ośrodku przemysłowym, którego głównym miastem jest „Manchester“) w religijną „nakaz“.

„Niechaj „Birmingham“ będzie „odszczepieńcem“. „Manchester“ zawsze będzie rzecznikiem „prawdziwej wiary“, wiary wolności. Manchester zawsze będzie obrońcą wolnego handlu, gdyż jest radykałem. Jemu jest drogi dobrobyt klasy pracującej. Manchester jest inny, niż „Birmingham“, który z pobudek egoistycznych propaguje protektorat“.

Takie mowy wygłaszał w czasie wyborów mowcy manchesterscy. Manchester był przed wojną oporą partii liberalnej i wysyłał do parlamentu 10 deputatów liberalnych.

Obecnie wszystko się zmieniło. Na wyborach 1929 roku Manchester, stolica wolnego handlu, wysłał jedynie 2-ch liberalów. Fakt ten jest poprostu zdumiewający dla każdego uważnego obserwatora życia angielskiego. To już nie zmiana poglądów, a prawie „przewrót geologiczny“.

Katastrofa, jaką przeżywa obecnie Manchester ma dużo wspólnego z „tragedją górników“.

Przed wojną Anglja wyrabiała materiały bawełniane taniej i lepiej, niż mogły to robić wszystkie inne państwa. Angielscy fabrykanci opłacali swych robotników tak, jak w całym świecie nikt ich nie mógł opłacać.

Po wojnie zjawili się konkurenci. Japonja odebrała Anglii prawie cały rynek na Dalekim Wschodzie. Po wojnie Japonja, chcąc odebrać Anglii azjatyckie rynki, wyrzuciła wszystkie maszyny tkackie i poczyniła w Anglii kolosalne zamówienia na najdoskonalsze maszyny. Japonja udoskonaliła jeszcze te maszyny i posiadając pracowitych, trzeźwych i wykwalifikowanych robotników — w szybkim tempie odbiera Anglii jej rynki zbytu. Fabrykanci angielscy, mając przed sobą widmo ruiny, potracili głowy, czego dowodem jest ich zamiar unieruchomienia fabryk lub zredukowania płac zarobkowych robotników o 13 procent. Robotnicy kategorycznie odrzucili propozycje zmniejszenia płac, dowodząc zupełnie logicznie, że zmniejszenie płac grozi obniżeniem ogólnego dobrobytu tkaczy. Angielscy tkacze bardzo dobrze orientują się w warunkach rynkowych i rozumieją, że sytuacja fabrykantów jest krytyczna. I tkacze wysuwają teraz takie same hasło jak górnicy: „państwo ma objąć fabryki tkackie!“

Gdyby żądania te były kiedyś realizowane, nie usunie to jednak przyczyny kryzysu.

B.

Mussolini przy pracy.



Najnowsze zdjęcie premiera Włoch.

CO

wyświetlone będzie w

LUNIE

w następnym programie

?

Tomaszów-Mazowiecki.

Tomaszowski korespondent „Republiki” donosi:

6-letni Lucjan Przybyłek bawiący się z kolegami na wózkach wywrotowych z piaskiem na szosie kolejowej dostał się pomiędzy dwa wózki i uległ zgniecentu klatki piersiowej. Po krótkich cierpieniach zmarł on w drodze do szpitala.

Uwzględniając katastrofalny brak mieszkań dla rodzin wysiedlonych z domków, którym grozi zawalenie się magistrat przystępuje do budowy drugich baraków dla bezdomnych na 20 rodzin.

Onegdaj przy silnych upałach dwie osoby uległy porażeniu słonecznemu. Po moc udzieliła im kasa chorych.

Józef Chudzik w charakterze agenta warszawskiej firmy Th. Schott przyjmował zamówienia na rowery. Wręczony przez Jana Suchockiego weksel na 300 zł. przywłaszczył sobie. Jest to już nie pierwsze podobne postępowanie ze strony Chudzika wobec łatwowiernych nabywców.

Związek strzelecki wysłał na Hel na ćwiczenia PW. i WF. 5 strzelczyń.

Sprawa sportowego uniezależnienia się Tomaszowa jako podokręgu ma być załatwiona w ten sposób, że w Tomaszowie projektowane jest utworzenie samodzielnego podokręgu. W sprawie tej ma się odbyć zebranie w lokalu TUR-a.

Szampańska komedia omyłek i nieporozumień p. t.

DON ZUAN W PENSJONACIE

WINDEM LEWIS.

Rady cynika.

W pięknym, antycznym łożku leżał, opierając się na poduszkach, stary cynik. Miał ostre rysy twarzy, a oczy, patrzące tak przenikliwie i drwiąco, zdawały się świadczyć o wielkim doświadczeniu życiowym. Stary cynik był bardzo chory. Czuł, że zbliża się już koniec.

Około łoża umierającego zebrała się cała jego rodzina. Na twarzy wszystkich widać było złe zamaskowane oczekiwanie. Zachodzące słońce rzucało piękne refleksy na pokój, w którym panowała cisza. Wszyscy czekali na ostatnie słowo, na ostatnie rady chorego człowieka.

Wiedzieli wszyscy, że stary cynik przeżył bardzo wiele. Wiedzieli, że jest on doświadczony, jak nikt i że jego rady mogą być oceniane na wagę złota.

Cynik poprawił się na poduszkach. — Kochani — rzekł. — Niedługo stąd odejdę. Zapamiętajcie więc moje słowa.

Obecnie wstrzymywali oddech. Przy sunęli się bliżej. A stary cynik słabym, lecz czystym głosem zaczął mówić.

— Pamiętajcie, w restauracji nigdy nie należy zamawiać zupy — pure. Nie czytajcie książek, które wam poleca bogate kobiety. Nie nazywajcie wyżłów psami. Nie noście nigdy getrów do brzośowego oburwia. Nie pijcie szampana, je-

śli możecie dostać prawdziwe wino. Nie szukajcie po kieszeniach drobnych, jeśli jedziecie taksówką w towarzystwie człowieka bogatego. Nie zapominajcie, że ci ludzie, którzy w Anglii noszą jeszcze peruki, jak naprzykład artyści, sędziowie, kobiety i kłowni, w prywatnym życiu nie są wcale interesujący. Nie zapominajcie, że wszyscy literaci, nawet w tym wypadku, kiedy można stwierdzić, do jakiej płci należą, są nieskończenie nudni. Nie bądźcie nigdy niegrzeczni w stosunku do człowieka, pożyczającemu pieniądze na lichwiarskie procenty — w przyszłym tygodniu może on zostać parem Anglii.

Nigdy nie wygłaszajcie zbyt długich mów. Nie żartujcie z czterema typami ludzimi: z bankierami, prawnikami, prostytutkami i głupcami. Nie noście twardego kapelusza. Nie gubcie klucza od drzwi wejściowych. Nie zapominajcie nigdy o rzeczach ważnych. Ale jednakoże nauczcie się zapominąć bo to się czasem przydaje. Patrzcie na wszystkie rzeczy według ich właściwej wartości. Nigdy nie kupujcie akcji giełdowych.

Stary cynik odetchnął głęboko. Spojrzał drwiącym wzrokiem na wszystkich swych krewnych, wysłuchujących go w takim skupieniu i z taką powagą. Wreszcie zaczął mówić dalej:

— „Nie dawajcie nigdy zbyt wielkich napiwków służbie ludzi bogatych. Nie zaimponujcie jej tem. Nie mówcie nigdy reporterom prawdy. Nie mówcie nigdy z wybitnym politykiem o przekupstwie, z popularnym biskupem o religii, z asem wielkiego przemysłu o handlu starymi ubraniami, a z oficerem, który ma więcej niż jeden rząd orderów — o wojnie.

— Dziwcie się tylko własnemu zdziwieniu. Nie zapominajcie, że naogół jest bardziej bezpiecznie szkodzić ludziom, aniżeli robić im dobrze. Nie zapominajcie, że snobi wierzą tylko tym faktom, które przedstawia się im na doborze, grubem i drogiem papierze. Nie pijcie nigdy coctaille'u. Nie zapominajcie, że ludzie nigdy nie są na tyle szczęśliwi, albo na tyle nieszczęśliwi, jak się to im zdaje. Przed śmiercią, nie obrażajcie medycznej wiedzy brakiem zaufania i poradźcie się bezwzględnie lekarza. Nie zbierajcie wycinków z gazet. Nie spierajcie się z bogatymi kobietami. Nigdy nie spożywajcie potraw pod akompanjament muzyki”.

W tej chwili do pokoju weszła pielęgniarka i podała umierającemu łyżkę lekarstwa.

Cynik niecierpliwie wrzucił ramiączkami, ale przyjął lekarstwo natychmiast, poczem mówił dalej:

— Nigdy nie mówcie, że wam lekarstwo nie smakuje. Udawajcie, że jesteście poważni, gdy rozmawiacie z lekarzami, szalibecznymi, sztuki i literatury, kaznodziejami, ymi szarlatanami. Nie zbierajcie z kół pocztowych. Nie zapa-

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu mózku, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złem samopoczuciu powoduje naturalna woda gorzka Franciszka Józefa wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Wielu lekarzy stosuje wodę Franciszka - Józefa i podczas komplikacji okresu przekwitania z zadawalającym skutkiem. Zadać w aptekach i drogeriach

minajcie nigdy powiedzieć kobiecie, że nie jest ona podobna do żadnej innej kobiety na świecie. Uwierzy wam, a potem według tej samej recepty postępujcie z nią jak kobieta.

— Gdy rozmawiacie z profesorem uniwersytetu nie wspominajcie nigdy o istnieniu piękła. Nie noście djamentów w krawacie. Jeśli macie do wyboru, raczej popchnijcie ślepego biedaka, aniżeli wypieszczonego pieska ładnej właścicielki. W domu ludzi wielkich nigdy nie mówcie o śmierci. Jeśli uczestniczycie w rozmowie, w której udział biorą ludzie tylko wykształceni, wolno wam wspomnieć o tem, że obecni mniej znają się na tem o czem mówią, aniżeli wy. Nie zapominajcie, że politycy, myśliciele i ludzie mający stale koło siebie pielęgniarkę, za wsze odnoszą się do samych siebie bardzo poważnie.

Pamiętajcie, że ludzie tędy, aczkolwiek cieszą się inną reputacją, są tak samo nieprzyjemni i źli, jak ludzie szczupli.

Nie rozmawiajcie, jeśli możecie wysłuchać czyjejs opinii. Nie słuchajcie, jeśli możecie w tym czasie czytać. Nie czytajcie, jeśli możecie myśleć.

Nigdy nie wierzcie w prawdziwość etykietek na butelkach od win. Nie wiercie żadnemu podpisowi i nadpisowi o ile go przedtem nie sprawdzicie. Nie wiercie w nieśmiertelność wielkich ludzi”.

— Oto moje rady dla was, kochani. Oto owoc mego długotrwałego życia —

Gejsza nie jest prostytutką.

Umie ona zachować swą cnotę, mimo przebywania przez szereg lat w dzielnicy Yoshiwara.

Gejsza wychodzi zamaż i jest najlepszą żoną i matką

Paul Morand, znany literat i publicysta francuski odbył ostatnio podróż po Japonii. Zwiędził tam dzielnicę gejsz. Wrażenia swe opisał w obszernym artykule, który podajemy poniżej.

Gdy przechodziłem któregoś dnia, jedną z ulic w Tokio, zauważyłem kilka młodych dziewczyn, właściwie dzieci, szybko biegnące ulicą, śmiejąc się wesoło, zatrzymujące się przed każdą wystawą. Dzieci te były ubrane tak ładnie, a jednocześnie tak poważnie, że, zaintrygowany, poszedłem za nimi krok w krok, przypatrując im się zdala. Zatrzymały się na moście. Obejrzały się dokoła i widząc mnie, roześmiały się wesoło, pokazując na coś małutkimi rączkami, na dole, w rzece. Patrząc w rzekę i widząc kaczkę z małymi kaczątkami. Nic w tem nadzwyczajnego i śmiesznego dla człowieka dorosłego, lecz dla tych dzieci jest to widok niezwykły. Kląskają w dłonie z uciechy i mówią coś do siebie, szybko, coś, czego ja nie rozumiem. Są tak zachwycone widokiem, że zwracają się do mnie bez żenady, każąc mi podziwiać tę scenkę, kiedy kaczką krąży dokoła swych kacząt, nie pozwalając im odpląć zbyt daleko.

Na tej niewinnej zabawie schodzi im kilka minut. Wreszcie dziewczynki idą dalej. Nie same jednak — ze mną. Okrzyknęły mnie i mówią coś, wymachując rączkami, prawdopodobnie coś wesołego, gdyż śmieją się cały czas bez przerwy. Twarzyczki są śliczne i takie niewinne, rozradowane, że przyjemność jest patrzeć na nie. Nie wiedzą co ze mną zrobię, tembardziej, że nie rozumiem, co do mnie mówią. Naradzają się widocznie nad tym „problemem” i starają się za pomocą ożywionej gestykulacji dać mi do zrozumienia. Bawi mnie ta przygoda na ulicy Tokio z małymi dziewczynkami. Wreszcie biorę do ręki słownik, który na wszelki wypadek noszę zawsze w kieszeni.

— Dokąd idziecie? — pytam.
— Do domu.
— A czy to daleko?
— Bardzo blisko.
— Jesteście śliczne.
— A która z nas?
— Wszystkie.
Dzieci zaczynają się śmiać znów i klaskać w dłonie.
— Skąd wracacie? — pytam.
— Modliłyśmy się.
— Czy dzisiaj święto jakiegoś?
— Dzisiaj 12-ty dzień w miesiącu — odpowiadają z poważnymi minkami.

Ubawiony jestem tą przygodą. Opo-
dal na ulicy, widzimy młodą dziewczynę sprzedającą kwiaty. Moje małe, przy-
godne, przyjaciółki są zachwycone. Pra-
gnę im sprawić przyjemność. Kupuję
wszystkie kwiaty — cały kosz. Dziew-
czątka są uszczęśliwione. Splatają wian-
ki, misterne małe wianeczki. Czynią to
błyskawicznie — w mgnieniu oka. Przy-
strajają się w nie i ruszamy dalej. Sie-
gam znów po słownik i pytam wiele ma-
ła lat.

— 14 — 13 — 15 — 16 — 13.

Zaczynam się dziwić, że rodzice wy-
puszczają takie małe dzieci, same, bez
opieki w tem wielkiem mieście, gdzie
ruch nie ustępuje największym miastom
europejskim i gdzie w szalonym tempie
mkną auta i autobusy. Pytam, dokąd idą.
— Do domu.

Decyduję się, aby je odprowadzić.
Nie mogę pozwolić na to, by te małe dzie-
wczątka zostały same na ulicy. Skręca-
my w boczną ulicę, która staje się coraz
węższa i węższa. Wreszcie widzimy ol-
brzymi parkan, cały upstrzony fantasty-
cznymi rysunkami. Za parkanem szereg
małych domków. Tu nagle moje znajome
przystają. Klaniają się nisko i po chwili
znikają w jednym z domków. Pytam się
przechodnia co to za domki i, ku swemu
najwyższemu zdumieniu, dowiadam się,
że to słynna Yoshiwara japońska.

Gdy europejskie zakłady i lokale roz-
rywkowe pragną urządzać specjalnie
ciekawą i wesołą wieczór nazywają go

„Noc w Yoshiwara” albo, co brzmi ład-
niej jeszcze „Święto kwitnienia wiśni w
Yoshiwara”. Oczywiście na wieczorach
tych nlema nic, co przypominałoby roz-
rywki i zabawy japońskie, zabawy, które
w tej dzielnicy się odbywają. Pisarze
bardzo często opisujący Yoshiwarę —
szczególnie chętnie czynią to ludzie,
którzy nigdy w Japonii nie byli — przed-
stawiają w zupełnie fałszywym świetle
życie gejsz japońskich. Wszyscy ci pi-
sarze mieszają prostytutkę japońską, któ-
ra nazywa się „ojrant” z gejszą, która w
Japonii cieszy się ogólnym szacunkiem
i która zawsze wychodzi za mąż za lu-
dzi znanych i szanowanych.

Albowiem gejsza to nie prostytutka.
Być gejszą nie jest tak łatwo, jakby się
komu zdawało. Gejsza musi umieć śpie-
wać, gejsza musi umieć tańczyć, musi u-
mieć grać na kilku instrumentach, a na-
dewszystko musi umieć zachować całą
swą cnotę, pomimo przebywania przez
szereg lat w Yoshiwara.

Gejsze robią to w sposób niezwykły,

robią to z talentem. I rzeczywiście pozo-
stają niewinnymi w swych myślach i u-
czuciach przez szereg lat, a gdy wycho-
dzą za mąż są najlepszymi żonami i naj-
lepszymi matkami.

W całej Japonii nie znajdzie się nikt,
kto patrzałby na nie z tem zmieszaniem
uczuciem pogardy, z jakim patrzy się
na dziewczynę sprzedającą, na prostytutkę
na „ojrant”. Gdy znajdujemy się w
dzielnicy Yoshiwara odczuwamy natych-
miast tę różnicę, jaka panuje pomię-
dzy temi domkami a domkami w dziel-
nicach rozpusty. Tu unosi się w powietrzu
coś niezwykłego, coś cnotliwego, coś,
czego nie można opisać.

Europejczyk nie może tego zrozumieć
nie może zrozumieć, że można oddawać
się za pieniądze, a pozostać uczciwą, nie-
winną istotą. Japończyk jednak rozumie
to doskonale. I dlatego czerpi i szanuje swe
gejsze, widząc w nich symbol najwyż-
szego poświęcenia.

Paul Morand.

Najwyższy naród w Europie.

Szwedzi rosną o 1 cm. co 10 lat.

Okazuje się, że naród szwedzki jest
najwyższym narodem w Europie. Ze-
brane niedawno dane statystyczne wy-
kazały, że przeciętny wzrost szweda
wynosi 175 cm. Coprawda 25 lat temu
przeciętny wzrost szweda był o 2,5 cm.
mniejszy, a 50 lat temu wzrost ten wy-
nosił 170 cm. Synowie są w ten sposób
o 2,5 cm. wyżsi od swych ojców i
o 5 cm. wyżsi od swych dziadków.

Jeśli szwedzi, będą w tym samym
stopniu „podrastać” jak dotychczas, to
zrączy o 1 cm. co 10 lat, to w krótkim
stosunkowo czasie Szwecja stanie się
krajem wielkoludów.

Lecz Szwecja jest nie tylko krajem
rekordów wysokości. Jest ona w rów-
nej mierze krajem „ostrożności”. Nad-
wyżka urodzeń nad śmiertelnością wy-
nosi 0,34% i jest najmniejsza w całej
Europie. Nawet we Francji i Hiszpanii
wynosi ona 0,7%. Szwedzi rosną, lecz
nie rozmnażają się.

Ogromną ilość rekordów posiadają
szwedzi w dziedzinie sportu. Arne Borg

„przywłaszczył” sobie wszystkie re-
kordy w pływaniu, począwszy od 400
metrów. W krótkich dystansach do 400
metrów panuje Amerykanin Weissmiller.
Rekord w biegu na 2 mile angielskie
należy do „latającego nauczyciela” Wi-
dego, w biegu na 400 metrów z płot-
kami — Petersonowi. Rekordy świa-
towe w rzucie oszczepem podzielili mię-
dzy sobą szwedzi Hekuer i Lindkvist.

Łyżwiarstwo, to dziedzina szwedów:
mistrzami świata są Graffstrom i Hel-
lund. W Amsterdamie w podnoszeniu
ciężarów zwyciężył szwed Richtiof, w
grecko-rzymskiej walce — Siedstedt w
półciężkiej i Swenson w ciężkiej wadze.

Szwecja posiada największą ilość
linij kolejowych, jeśli wziąć pod uwagę
ilość mieszkańców. Na każdy tysiąc
mieszkańców przypada 2,65 linii kolejow-
wej.

Miastem, posiadającym największą
ilość aparatów telefonicznych, jest
Sztokholm. (B).

P. T.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić P. T.
Klientele, iż został otwarty w lokalu mym przy
ul. Przejazd 4 salon samochodów „CHRYSLER”.

Niestychanie szybki rozwój marki „CHRY-
SLER”, która w ciągu niespełna pięciu lat z 27
miejsca w produkcji światowej przeszła na trzecie,
najlepiej świadczy o jakości tych samochodów.

Żywię przeto niepłonną nadzieję, że P.T. Klientela
zechce zainteresować się najnowszymi niezwykle
wykwintnymi modelami 1929 roku, stanowiącymi
prawdziwą atrakcję dla miłośników automobilizmu.

Zapewniając o najstaranniejszej obsłudze po-
zostaje

z poważaniem

Józef Leżon

Przejazd 4, tel. 2-23.

Przedstawiciel na Województwo Łódzkie.



Dzisiaj i dni następnymi
Arcydzieło filmowe z „Grupy wielkich
gwiazd ekranu”, ameryk. wytwórni
United Artists.

Najpiękniejszy klejnot ekranu
Norma Talmadge
oraz **Noah Beery i Gilbert Ro-
land** w wspaniałym dramacie erotycz-
nym p. t.

„GOLEBICA”
Przecudna sielanka miłosna na tle
czarujących krajobrazów Meksyku.

Wspaniała ilustracja muzyczna or-
kiestry symfonicznej pod kierunkiem
A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o g. 5 pp., w sob.
i niedz. o godz. 2-iej po poł., ostatniego
o godz. 10-iej wiecz.

Ceny miejsc zniżone, w sob. i niedz.
od godz. 2 do 4-iej wszystkie miejsca
po 50 gr. i 1 złoty.

Kącik dla pań.

Na wywczasach.

Żeby być dobrze ubraną i zasłużyć na opin-
ję eleganckiej kobiety nie wystarczy mieć pięk-
ne modne suknie, trzeba jeszcze umieć wybrać
odpowiednią toaletę do każdej okazji.

Jest to specjalnie ważne w podróży i do spor-
tu, a dwa nieodzowne warunki po temu — to-
prostota i wygoda.

Materiały należy wybierać nie mnące się, a
kostiumy nie powinny kępować swobody ru-
chu.

Do podróży najbardziej się nadaje płaszcz z
lekkiej wełny w dyskretny rysunek o prostym
kroju. Do takiego płaszczka robi się przeważ-
nie spódniczkę z tegoż materiału, którą według
ostatnich wymogów mody nosi się na bluzce, nie,
jak dotąd, do wewnątrz. Bluzki do tego komple-
tu robi się z toile de soie nie gładkiego, a prze-
ważnie w pasy, albo w kratkę, przypominającego
męskie koszule.

Beige z brązowym, szary z czarnym, albo
czarny z białym, to klasyczne kolory na kom-
plety podróży.

Równie ważne są detale i drobiazgi takich
kompletów: kapelusze, rękawiczki, torebka, pan-
tole — do pończoch, wszystko musi być z so-
bą scharmonizowane.

Jedną z ciekawych nowości tego sezonu jest
kapelusz z tego samego co płaszcz materiału. Nie
wielkie miękkie rondó daje się wyginać na wszyst-
kie strony i nadaje kapeluszu ciagle inną
formę. Jednobarwny feutur kloszowy o niewiel-
kim rondzie jest najodpowiedniejszym kapelu-
szem podróży. Można go nosić z krótkimi
cienkimi voiletkami, kryjącymi w cieniu górą
partię twarzy.

Duża skórzana torebka, ciemne, skórkowe
rękawiczki i półbutki na niskich obcasach do-
pełniają wykwintnego stroju podróży.

Tennis i golf, ulubione letnie rozrywki, wy-
magają ściśle określonego stroju.

Do gry w tenisa pani musi być ubrana w
białą suknię. Kolorowe suknie absolutnie się do
tego celu nie nadają. Zato w wyborze zakie-
tów, przepasek, szarf decyduje wyłącznie fanta-
zja i upodobanie pani. Toteż szczegóły te nosi
się w kolorach żywych, a nawet jaskrawych.
Specjalnie noszone są w tym roku wszystkie od-
cienie żółtego (od bladego cytrynowego do naj-
mocniejszego oranżu) i niebieski.

Ogólnie przyjęty krój sukni tenisowej: prosta
bluza bez rękawów i spódnica w głębokie fal-
dy, albo plisowana utrzymuje się uparcie nadal.

Niektóre domy paryskie usiłowały lansować
bardziej skomplikowane fasony sukien teniso-
wych, ale — bez powodzenia.

W tym roku paski nosi się prawie w samej
talji. Suknie te szyje się z toile de soie, z crepe-
de-chine'y albo cienkiego płótna. Pończochy
(ew. skarpetki) nosi się z mocnego fildekosu, w
kolorze wyłącznie białym. Godnem podkreśle-
nia jest, że białe pończochy nosi się wyłącznie i
jedyne do gry w tenisa, bowiem w każdym
innym wypadku, — nawet do białego obuwia i
białej sukni — nosi się pończochy beige.

Sweter trykotowy, gładki albo wzorzysty i
wełniana spódnica jest najodpowiedniejszym
strojem do gry w golfa. Do tego gładki plisow-
any klosz. W dni chłodne na sweter kładzie
się taki sam zakieć. Spódnice w tym sezonie
nosi się krajane w klosz. H.

Przechodząc przez ulicę
rozejrzyj się uważnie unik-
niez kalectwa i śmierci.

Amerykańskie trusty inwestycyjne.

W jednym z pism niemieckich opisuje dr. Alfred Schwoner organizację amerykańskich „investment trustów”. Podkreśla w szczególności szalony, poprostu „podzwrotnikowy” rozwój tych instytucji w Stanach Zjednoczonych od roku 1923.

Przed wojną bowiem — w czasie, gdy eksporterem kapitałów była Europa — organizacje finansowe, poświęcające się wyłącznie lokacie papierów wartościowych, pracowały prawie tylko w Londynie. Wraz ze zmianą stosunków na korzyść giełdy i rynku pieniężnego nowojorskiego rozwinął się ten typ przedsiębiorstw w Ameryce.

Rzecz charakterystyczna, że autor tego nader wyczerpującego sprawozdania o metodach pracy „investment trustów” nie wspomina wcale o genezie tych metod. Píše, że „investment trusty” wytworzyły — przed wojną jeszcze — specjalną naukę o lokowaniu kapitałów, o doborze papierów wartościowych, o składzie portfela, o ocenie każdego typu papierów i t. p. Ten ogół wiadomości specjalnych, mających na celu rozkład ryzyka giełdowego na wielką ilość różnorodnych rodzajów papierów, nazwany obecnie w Ameryce „diversification”, nie jest rzeczą nową.

Cały ten system został opracowany pod koniec ubiegłego stulecia w Europie, głównie w krajach germańskich, przede wszystkim dla przedsiębiorstw asekuracyjnych, które musiały korzystnie, płynnie i pewnie lokować swe rezerwy techniczne i specjalne.

Ocena pewności i dochodowości papieru na podstawie ostatnich bilansów i rachunków strat i zysków jest również rzeczą oddawna stosowaną przez banki. Nowością jest wciągnięcie szeregu mierników wydajności gospodarczej przedsiębiorstwa jak stosunek aktywów do zysku brutto, sumy kosztów do kosztów stałych, kontów stałych do czystego zysku i t. p.

Te mierniki mają jednak sens tylko dla ustabilizowanych stosunków amerykańskich. U nas zawodzą.

W rezultacie tych założeń „teoretycznych” „investment trusty” układają bloki akcji różnych przedsiębiorstw w pewnym stosunku ilościowym i depozują bloki u t. zw. „trustee” „do wierznych rąk”, poczem emitują akcje bankierskie t. zw. „banker shares” oparte na tym mieszanym podkładzie. Publiczność amerykańska woli akcje, niż obligacje. Po wojnie banki amerykańskie ujrzały się w konieczności lokowania wielkich pożyczek europejskich (w obligacjach). Powyższe wyjście umożliwiło pośrednią lokatę obligacji na rynku amerykańskim pod płaszczykiem akcji bankierskich.

System ten ma jednak i pewne ujemne strony. Przedewszystkiem dobór papierów nie zawsze następuje z punktu widzenia interesów samego „investment trustu”, a z punktu widzenia interesów bankierów, którzy „akcje bankierskie” lokują bezpośrednio na rynku i giełdzie. Drugą cechą tego systemu jest tendencja do tworzenia instytucji filjalnych o odrębnej osobowości prawnej bądź dla przeprowadzenia pewnych zadań szczególnych bądź dla obsługi pewnych krajów.

Następuje to, co Niemcy nazywają „Verschachtelung”, zupełne zaciemnienie stosunków przez udziały jednego

przedsiębiorstwa w drugim i nawzajem.

Sprawa ta ma doniosłe znaczenie z uwagi na olbrzymie kapitały, jakimi obracają „investment trusty” w Stanach Zjednoczonych. Same kapitały własne ich szacują na 2,2 miljardy dolarów. Atoli powyższe niebezpieczeństwa nie wydają się tak groźne finansjerze amerykańskiej, jakby to wynikało z teoretycznego ich przedstawienia na zasadzie powyższych przesłanek.

Przedewszystkiem na uspokojenie i stabilizację rynku mimo „przemarszów” wielkich portfeli akcji wpływają szerytowe, centralne ośrodki dyspozycji gospodarczej — „holding companies” finansowe, koordynujące współpracę poszczególnych „investment trustów”. Ponadto wielkie znaczenie ma tutaj czynnik personalny. Świat finansowy nowojorski śpi spokojnie, gdyż darzy bezgranicznym zaufaniem ludzi, zajmujących naczelną stanowiska w „trustach” i zdaje się, że ludzie ci nie zawiodą pokładanego w nich zaufania.

To też ostatnie sprawozdanie „Komitetu centralnego organizacji inwestycyjnych” ocenia „podzwrotnikowy” wzrost „investment trustów” jako zjawisko zdrowe.

Zdaje się, że ta optymistyczna ocena sytuacji jest przejściowa. Autor wspomnianego sprawozdania nie tłumaczy tego zjawiska dostatecznie. Wydaje się jednak, że wielka fala optymizmu, jaka się od niedawna przerzuciła na sfery gospodarcze Stanów Zjednoczonych i w tej ocenie znajduje swe odbicie.

Dr. Schwoner wyraża ostrożnie pogląd, iż te organizacje lokaty papierów wartościowych mogą na wypadek kryzysu potężnie zaostriżyć sytuację.

Zwraca uwagę na niebezpieczeństwo małej płynności lokat: jak sam podaje, tylko 25 do 30 procent lokat może uchodzić za płynne środki. Z dalszych jego wywodów wynika, że płynność ta jest nader względna („półpłynność”). Ale nie na tem koniec zdarza się, że „investment trusty” przejmują wymagalne zobowiązania swych klientów, co sprostawa niebezpieczeństwo, iż w momentach krytycznych mogą się znaleźć bez środków płynnych.

Zainteresowanie tym nowym typem organizacji finansowych jest ostatnio coraz większe. I u nas to zainteresowanie wzrasta, chociażby z uwagi na bezpośrednie stosunki z takim „investment trustem” jak Dillon-Read.

Dr. M. S.

Konferencja prasowa w izbie przemysłowo-handlowej.

W dniu wczorajszym o godz. 12 w poładnie odbyła się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi konferencja prasowa pod przewodnictwem prezesa Izby p. Roberta Geyera.

Konferencję zagał p. prezes Geyer, który po przywitaniu i podziękowaniu przedstawicielom prasy za przybycie, wygłosił przemówienie poświęcone; znaczeniu Izby Przemysłowo-Handlowej, jako samorządu gospodarczego w tak uprzemysłowionym okręgu, jakim jest okręg łódzki.

W przemówieniu swem p. prezes Geyer podkreślił z uznaniem rolę, jaką w życiu gospodarczym odgrywa prasa w informowaniu świata przemysłowego i kupieckiego o przejawach życia ekonomicznego w okręgu łódzkim.

Poruszając obecną sytuację gospodarczą mówca zilustrował działalność Izby głównie w kierunku złagodzenia kryzysu gospodarczego.

Dyrektor Izby inż. Bayer wygłosił referat na temat istoty samorządu gospodarczego. Zapoznawszy obecnych z orga-

nizacją łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej i z jej dotychczasową działalnością nakreślił plan działań Izby na najbliższą przyszłość. W chwili obecnej Izba czyni starania u odnośnych czynników o ulgi podatkowe w związku z obecnym kryzysem gospodarczym.

W ogólnych zarysach dążenia Izby posiadają trzy kierunki:

- 1) wewnętrznego zorganizowania działalności izby.
- 2) Sprawy ogólnej polityki ekonomicznej,
- 3) zagadnienie obecnego kryzysu i sposób jego złagodzenia.

Specjalną troskliwością otacza izba eksport zagraniczny: Celem zrealizowania powyższego zamierzenia, Izba przedsięwzięła cały szereg prac.

Po powyższych przemówieniach wywiązała się dyskusja w sprawie nawiązania ścisłego kontaktu pomiędzy izbą a prasą i informowaniu tej ostatniej o wszelkich przejawach działalności izby. (B.)

Eksport gotowych ubrań Brzeziny szukają rynków zbytu

Niedawno temu donosiliśmy, że wojewoda łódzki p. Jaszczolt podczas swej bytności w Brzezinach zainteresował się masową produkcją gotowych ubrań. Po odbytej z zainteresowanymi w Brzezinach konferencji, stwierdził, że produkcja gotowych ubrań jest bardzo wielka i że nie ma dostatecznego zbytu, bowiem konsumpcja krajowa jest zamała w stosunku do produkcji.

P. wojewoda Jaszczolt po zebraniu odnośnych materiałów statystycznych poruszył sprawę tę w ministerstwie przemysłu i handlu, wychodząc z założenia, że eksport gotowych ubrań zagranicę może wpłynąć na poprawę bilansu handlowego państwa.

W związku z powyższem, ministerstwo przemysłu i handlu skomunikowało się z prezydium izby przemysłowo-handlowej w Łodzi i postanowiono w najbliższym już czasie wysłać delegację izby do Kopenhagi, Amsterdamu i Londynu, oraz krajów północnych i połud-

niowych, celem zbadania tamtejszych rynków dla zbytu produkcji gotowych ubrań w Polsce i nawiązania tam stosunków handlowych. Dotychczas skład delegacji nie został wyznaczony, nastąpi to jednak już w najbliższych dniach.

Jak się dowiadujemy izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zajęta jest obecnie zbieraniem odnośnych dat dotyczących możliwości eksportu. (p.)

Dr. med.
J. POLAK
Choroby (astma, pokrzywka, artretyzm)
alergiczne
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. I piętro,
tel 64-21. przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w

W nofesiku businessmana.

Łódź, 25 lipca

ZE STRONY ZNAWCÓW prawa skarbowego wysuwany jest obecnie projekt wydania specjalnej ustawy regulującej ogólne zasady opodatkowania t. zw. ordynacji podatkowej. Ordynacja ta byłaby skodyfikowaniem wszystkich dotąd ogłoszonych przepisów podatkowych w formie okólników i zarządzeń. Zawierałaby ona między innymi określenie: ustroju komisji szacunkowych i odwoławczych, granic obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej członków takich komisji, regulamin rozkładania wpłat podatkowych na raty, przepisy o doręczaniu nakazów płatniczych, prostowaniu błędów w nakazach itp.

Chodzi, jednym słowem, o kodyfikację procedury podatkowej. Jak się informujemy, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi rozpisła obszerną w tej sprawie ankietę do organizacji gospodarczych.

WYWOZ CEMENTU, który w początkach r. b. nie odgrywał żadnej niemal roli obecnie wzrasta się poważnie, przyczem w maju dochodził on do 11,000 tonn. W czerwcu ogólnie pomyślna tendencja dla wywozu trwała dalej. Gros eksportu pochłaniają rynki zamorskie na czele z Brazylią i Egiptem. Wśród rynków europejskich na pierwszym miejscu króczy Szwecja i Lotwa.

Natomiast coraz większe trudności w eksporcie do krajów zamorskich nasuwa kwestia braku tonnażu.

CENY SZKŁA taflowego zostały z początkiem lipca nieco podniesione. Syndykat Verpol notuje ceny 4,60 zł. za metr kw. gatunku 4/4 zamiast dotychczasowych 4,40.

OD 8 B. M. PODWYZSZONA ZOSTAŁA cena cukru: dotychczas składała się ona z 3 pozycji: cukier 95 zł., akcyza 38,50, worek 3,15; od 8 b. m. cukier kosztuje 104,50 zł. za 100 kg., pozostałe pozycje — bez zmiany. W ten sposób nowa cena wynosi 146,15 parytet Poznań (bez względu na to, skąd cukier został wysłany, oblicza się zań cenę tak, jakgdyby był wysłany z Poznania).

Jest rzeczą charakterystyczną, że podczas, gdy dzięki staraniom kartelu cukrowniczego podniesiono ceny cukru, poszczególne cukrownie obniżają je.

Np. cukrownia „Gniezno” wyprodukowała w sezonie bieżącym więcej rafinady niż zwykle. Rafinada ta nie cieszy się popytem, gdyż jest krucha. Z tych względów rafineryjna nadwyżka z 23 proc. obniżono na 18 proc., zaś dyrekcja cukrowni chcąc wzbudzić większe zainteresowanie swą rafinadą udziela różnym pośrednikom „poufne” extra rabaty.

Dzięki temu ukazały się na rynku transporty rafinady gnieźnieńskiej po zł. 152, czyniąc w ten sposób konkurencję Bankowi Cukrownictwa, który sprzedaje rafinadę po zł. 153,75.

NAD POZNANIEM I OKOLICAMI przeszła onegdaj burza gradowa, która poczyniła znaczne szkody w dojrzejącym zbożu. Najbardziej ucierpiały zasy w powiatach: grodzickim, nowotomskim, poznańskim i gnieźnieńskim. W dniu wczorajszym przeciągnęła nad Poznaniem nowa burza z grzmotami i blyskawicami przy niewielkim deszczu.

EKSSPORT SOWIECKI DO STANÓW Zjednoczonych w czerwcu r. b. wyniósł 68,000,000 rubli wobec 50,000,000 w maju. Import w tym samym okresie 53,000,000 wobec 61,000,000 w maju.

GIEŁDY.

URZEDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 24-go lipca 1929 roku.
GOTÓWKA.

Belgia 123,98, Holandia 357,83, Londyn 43,28 3/4, Paryż 34,955, Praga 26,385, Szwajcaria 171,615, Sztokholm 239,10, Włochy 46,64, Berlin 212,64.

AKCJE:
Bank Polski 165,50, Bank Zachodni 75,—, Bank Zarobkowy 78,50, Spies 130,—, SłA i Światło 125,50, Lilpop 34,—, 33,75, Norblin 157,—, Ostrowieckie 82,50, Rudzki 39,50.

PAPIERY WARTOŚCIOWE I LISTY ZAST.
4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna 110,75, 110,50, 112,—, 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 64,25, 64,50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 47,25, 10 proc. pożyczka kolejowa 102,50, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. Ziemięskiego 49,—, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 47,50, 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 65,50, 65,25, 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa 57,25

NOTOWANIA BAWELNY.
Nowy Jork, 23 lipca Bawelna amerykańska. Loco 18,95, lipiec 18,36—7, sierpień 18,52, wrzesień 18,68, październik 18,86, listopad 18,91.

Liverpool, 23 lipca. Bawelna amerykańska. Styczeń 10,05, luty 10,06, marzec, kwiecień 10,10 maj 10,11, lipiec 10,16, sierpień 10,10, wrzesień 10,08, październik 10,06, listopad 10,04, grudzień 10,05, loco 10,54.

Bawelna egipska. Styczeń 16,73, marzec 16,94 maj 17,13, październik 16,45, loco 17,05.

Aleksandria, 23 lipca. Bawelna egipska. Sak. styczeń 34,26, listopad 33,83, listopad 33,83. Ashm. luty 22,63, kwiecień 23,62, czerwiec 23,41 sierpień 21,33, październik 21,79, grudzień 22,29.

Giełdy zbożowe krajowe

x dnia 24 lipca.

Poznań, 24 lipca
Zyto transport. — t. 24,00—25,00, mąka 2 nia 70 proc. 38,50, otręby żytnie 19,50—20,50.

Warszawa, 24 lipca
Ceny bez zmian.

Lwów, 24 lipca
Ceny bez zmian.



KRONIKA

LIPIEC
25
CZWARTEK

Dziś: Jakóba
Jutro: Anny, Matki N.M.P.

| | |
|-----------------|-------|
| Wschód słońca | 3.45 |
| Zachód słońca | 7.43 |
| Wschód księżycy | 9.33 |
| Zachód księżycy | 7.18 |
| Długość dnia | 16.00 |
| Ubyło dnia | 0.43 |

WOJNA.

Chiny. Rosja. Pakty. Liga
Pan - Europa. - Kellog. - Figa.
„Włeczny pokój”, zamiast wojny
W rezultacie - konflikt zbrojny.

Interwencja „Uncl'a Sama”,
W Rosji - „pietrek”, w Chinach - trem.
Dobre chęci i nadzieje...
A tymczasem krew się leje.

Nie pomogą interwencje,
Pertraktacje, konferencje,
„Co to będzie?” myśl sobie
Liga i się w głowę skobie.

Bebe.

Scisk, łok

na tramwajach podmiejskich.

Na podmiejskich tramwajach w niedziele, panują niebywale wprost stosunki, które zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

Ilość kursujących tramwajów jest zupełnie niewystarczająca, tak że wielu wycieczkowiczów odbywa drogę na stopniach i buforach, a inni, których nie stać na taksówki czy dorożki, wogóle zmuszeni są zrezygnować z wjazdu i wracają do miasta.

Czy dyrekcja nie mogłaby w niedziele wypuszczać większej ilości pociągów, szczególnie że ruch wycieczkowiczów do Julianowa, Radogoszcza i letnisk podmiejskich stale wzrasta. (b).

Wściekły pies

pokąsał szereg osób.

W dniu 23 lipca r. b. miejskie władze weterynaryjne stwierdziły wściekłość u psa, zabitego w sklepie Neuhaus Jaska przy ul. Nowomiejskiej Nr. 28. Pies ten należący do nieznanego właściciela, biegł ulicami: Żytnia, Drewnowska, Starym Rynkiem, Nowomiejska i pokąsał podobno po drodze kilka osób. wśród nich zaś zamieszkałego przy ulicy Drewnowskiej Nr 64 - Longina Krażlewskiego.

Wydział zdrowotności publicznej wzywa osoby pokasane do niezwłocznego stawienia się bądź w oddziale sanitarnym (Plac Wolności Nr. 1) bądź w odpowiednich dozorcach sanitarnych, celem poddania się oględzinom lekarskim, co umożliwi - w razie potrzeby - zastosowanie niezbędnych środków zapobiegawczych przeciwko wściekłości. Pomoc lekarską i wszelkie ewentualne zabiegi udzielane są poszkodowanym bezpłatnie.

BUDYNIE OETKERA.

Jeść to rozkosz! A jakże, dlaczego nie miałoby nie być! Ale tylko kto rozum po trafi jeść, będzie się czuł młodym i pozo stanie rześkim, chociażby był w późniejszym już wieku. Ograniczenie się w spożywaniu mięsa nie znajdzie już dzisiaj oporu, gdyż lekko strawne, a przytem pożywne budynie Oetkera, przy których przyrządzaniu mleko znajduje tak bardzo odpowiednie zastosowanie, są szczególnie przydatne i potęgują znakomicie uczucie zdrowia, zwłaszcza zjadane w połączeniu ze świeżym lub gotowanym owocem. Delikatny i doskonały ich smak cenią wysoko dorośli i dzieci. Dla dzieci mają sole mineralne, zawarte w proszku budyniowych Dra Oetkera, a tak potrzebne jako składniki krwi i do ogólnego wzmocnienia, specjalne znaczenie.

Upały kosztują 160 tys. zł. dziennie
Piwo, mleko, woda sodowa i lody.
Łodzianie pochłaniają olbrzymie ilości wszelkich napojów chłodzących.

Mimo wczorajszej nocnej burzy, fala upałów nie przeminęła. Po deszczach słońce znów nielitościwie poczęło prażyć i rteć w termometrze gwałtownie podskoczyła do góry. Spoceni łodzianie, których interesy zmuszają do ciągłego przebywania w mieście, a zresztą i ci, którzy siedzą w dusznych biurach i mieszkaniach, zaplajając się bez umiaru. Łódź pochłania od kilku dni całe góry lodów, tysiące balonów - wody sodowej, niezmiernie ilości zsiadłego mleka i lemoniady.

- A ile to wszystko kosztuje? Ile my obecnie przepijamy? - interesują się praktyczni łodzianie, którzy lubią wszy-

tko obliczyć. Postanowiliśmy zasięgnąć ich ciekawość. Zasięgnęliśmy informacji u osób, które dostarczają naszemu miastu chłodzących napojów i uzyskaliśmy od nich szereg nader i charakterystycznych i ciekawych danych. Zaczęliśmy od piwa. Piwowarzy łodzcy informują nas, iż w upalne dni, wbrew ogólnym przewidywaniom, miasto nasze spożywa niemal normalną ilość piwa. Letnia konsumpcja, nawet w ostatnich dniach, wynosiła około 100 tysięcy butelek. Wartość ich wynosi w przybliżeniu około 80 tys. złotych. Przechodzimy z kolei na zsiadłe mle-

ko. Dane, dotyczące się tego specjału są dość trudne do określenia. Dzielne zapotrzebowanie mleka w Łodzi określają mniej więcej na 80 tys. litrów. W dni upalne ilość ta raczej zmniejsza się, niż zwiększa, na co wpływa wielki procent mleka zważonego i inne okoliczności. Ubytek ten w gruncie rzeczy ma jednak małe znaczenie, gdyż dla nikogo nie jest tajemnicą, że kawiarnie i mleczarnie wszelkie straty, ponoszone na mleku,

pokrywają... wodą. Jeżeli przyjąć, że co najmniej 40 tys. litrów mleka dziennie jest przegotowane, to pozostałe 40 tys. litrów przeznaczają się na zsiadłe mleko. Stanowi to mniej więcej 1600 tysięcy porcji podawanych w mleczarniach i kawiarniach. Gdy weźmiemy pod uwagę, iż jednak bodaj znaczna część zsiadłego mleka jest spożywana w domu, w przybliżeniu wartość ogólna wyniesie około 20 tys. złotych.

Woda sodowa, to w czasie upałów najpopularniejszy napój. Najtaniej kosztuje i przez to cieszy się największą wziętością. Według naszych obliczeń dziennie spożycie wody sodowej w Łodzi w ciągu ostatnich upałów wynosi 90000 litrów czyli

360.000 szklanek. Na każdego łodzianina przypada więc przeszło pół szklanki wody sodowej dziennie! Licząc 5 groszy za szklankę wody otrzymamy wartość dziennego spożycia wody sodowej - 18 tysięcy złotych.

Według prowizorycznych obliczeń spożycie lodów w ostatnich dniach wzrosło w Łodzi o 150 do 200 procent! Ile to kosztowało, trudno obliczyć. Podają nam sumę około 25 tysięcy złotych.

Z powyższych obliczeń wynika, że Łódź w ciągu upałów wydaje dziennie na piwo, zsiadłe mleko, wodę sodową i lody

około 143 tysiące złotych. A gdzie inne napoje chłodzące, jak mazażrany, oranżady, lemoniady podawane w cukierniach? Według pobieżnych obliczeń znów dojdzie suma około 20 tys. złotych. Naogół więc upały kosztują Łódź około 163 tys. złotych!



lub po znożnej pracy spożycie aromatycznego i pożywnego deseru działa nadzwyczaj orzeźwiająco.

Dra Oetkera Amrozja
Dra Oetkera Galaretka

ze smakiem malinowym, poziomkowym, porzeczkowym, wiśniowym, maraskinowym, brzoskwińowym, morelowym, ananasowym, maraskinowym, cytrynowym, pomarańczowym, waniliowym lub rumowym ułatwiają szybko sporządzenie odpowiednich potraw. Smakują one ze sosem waniliowym Dra Oetkera.

Dra Augusta Oetkera, Olwa.

Poborowi z cenzusem naukowym zameldują się 13 i 14 sierpnia w szkołach podchorążych.

Wcielenie poborowych z cenzusem naukowym, t. zw. jednorocznych, nastąpić miało początkowo 15. a następnie 29 lipca. Ostatecznie min. spraw wojsk. zdecydowało z różnych względów wewnętrznych, a przedewszystkiem z powodu konieczności przygotowania większej ilości szkół dla podchorążych rezerwy, przesunąć termin wcielenia na dzień 13 i 14 sierpnia. Terminy te obowiązują poborowych wszystkich broni z wyjątkiem tych poborowych piechoty, którzy mają za sobą odbyty kurs przysposobienia wojsko-

wego, względnie mają zaliczona ochotniczą służbę w czasie wojny. Wcielenie tych kategorii, korzystających z wymiernych ulg, chcących odbywać służbę w piechocie nastąpi dn 1 października. M. S. W. przysłało w dniu wczorajszym do wszystkich P. K. U. rozdzielniki poborowych do odpowiednich szkół, tak, że najdalej dn. 1 sierpnia doreczone zostaną poborowym karty powołania wzywające ich do stawienia się w dniu 13 i 14 sierpnia w wymienionej w karcie szkole podchorążych rezerwy.

Zbrodniczy wyścig autobusów 12 osób odniosło rany, 3 walczą ze śmiercią.

Z Warszawy donoszą: Szosa od Warszawy w stronę Rypina jechał na rowerze Wład. Trynieszewski, urzędnik, z 6-letnim swoim synkiem Frankiem nie wiedząc o tem, że w niewielkiej odległości za nimi dażą również w stronę Rypina

2 pasażerskie autobusy. Pierwszy autobus za Trynieszewskim prowadzony był przez kierowcę Szymańskiego i jechał z normalną szybkością doganiając powoli rowerzystę. Za autobusem prowadzonym przez Szymańskiego

pedził drugi autobus prowadzony przez Wincentego Karpińskiego, który za wszelką cenę postanowił Szymańskiego wyprzedzić.

Karpiński dał czerwoną ostrzegawczy sygnał, lecz równocześnie przyspieszył mocno bieg i rozpoczął się na szosie

lekkoomyślny wyścig. 2 autobusów pasażerskich.

Szymański mając przewagę nad gonionym go Karpińskim, od którego był oddalony o jakieś pół kilometra, nie dawał się dogonić na dość znacznej przestrzeni, co podniecało wjeżdżającego go, w autobusie, którego jechał do Rypina

10 osób. Na szóstym jednak kilometrze zaczął już mocno doganiać Szymańskiego i w pewnej chwili mógł go już wyprzedzić przy jeździe

z nadmierną szybkością. Szymański widząc, że nie uda mu się uciec, skręcił na lewą stronę szosy i dał wolną drogę Karpińskiemu.

Wyścig odbywający się w czasie szosy rozniecał na szosie

olbrzymie tumany kurzu i możliwe jest, że zastąpiły one tak wid nokrag przed Karpińskim, że nie zauważył jadącego na rowerze Trynieszewskiego z synem i

całą mocą rozpędu wpadł na rowerzystę.

Skutki najechniania były fatalne. Trynieszewski z 6-letnim synkiem został zrzucony do rowu i wraz z dzieckiem doznał

połamania żeber i nóg.

W ostatniej chwili autobus Karpińskiego wykręcił gwałtownie i wpadł na wóz Szymańskiego.

Brzęk tłuczonego szkła, krzyki i jęki rannych napełniły powietrze. Z uszkodzonego mocno autobusu Karpińskiego wydobyło

9 osób 12ej rannych i ciężko rannego i pokaleczonego odłamkami szkła Biernackiego z Rypina.

W stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Trynieszewskiego z synkiem, Biernackiego odstawiono na kurację do domu, resztę rannych opatrzył lekarz na miejscu.

Szofera Karpińskiego aresztowano. Śledztwo prowadzi policja.

Obory w śródmieściu zatrują powietrze.

W chwili obecnej w centrum miasta istnieje bardzo duży obór, co wpływa ujemnie na stan sanitarny posesyi, w których one się znajdują. Ciągłe wzywy gnoju nie mogą bowiem pozostać bez wpływu na zdrowotność a ścięki kanalizacyjne w domach tych zapełnione są przez ważne nieczystościami, spływającymi z obór.

Pragnąc przeciwdziałać złu, wydział zdrowotności publicznej przeprowadził szczegółową inspekcję wszystkich obór, znajdujących się w śródmieściu. Inspekcja wykazała, że niektóre odpowiadają wymogom, to zn. urządzone są w taki sposób, iż obecność ich nie powoduje obniżenia się stanu sanitarnego. 9 obór jednak uchylbia całkowicie wszelkim wymaganiom sanitarnym. W związku z powyższym wydział postanowił zarządzić likwidację tych obór. Właściciele złożyli rekursy do urzędu wojewódzkiego, jak się jednak dowiadujemy rekursy te zostały odrzucone. Wobec powyższego, obory w śródmieściu zagrażają zdrowiu ludności i w dniach najbliższych zostaną całkowicie zlikwidowane. (i).

CZYTAJCIE „EXPRESS WIECZORNY”

TEATR

MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dzisiaj i dni następnym o godzinie 9 wieczorem — „Klejnoty naszych rewji” — tak entuzjastycznie przyjęte na premierze. Z nowych numerów ogromnie podobał się „Jarmark Perski” układu bal. R. Szmarę, a następnie tango z udziałem K. Lubińskiej, wreszcie produkcje anonimowej śpiewaczki międzynarodowej, która wstępnym bojem zdobyła sobie publiczność. Niemalą również atrakcją jest ulubieniec łódzkiej publiczności M. Znicz jako conferensier. Do pełnego powodzenia rewji w znacznej mierze przyczyniła się cały zespół z Jurdzińskiego, Pillatti, Szmarówną, Jakubińską, Lenkiem, Winawerem, Woszczerowiczem, Krzemieńskim na czele.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. w Cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy, od 8-ej przy wejściu do parku. Dojazd tramwajami Nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko 6 połączonych przedstawień uroczej operetki „Hrabina Marica”, poczem Teatr zostanie zamknięty na jedno miesięczny okres ferii letnich. Początek przedstawień 8.45 wiecz. Ceny miejsc zwykłe. Kasa czynna bez przerwy cały dzień.

TEATR MIEJSKI.

Występy trupy wileńskiej. Dzisiaj, w czwartek i w niedzielę wieczorem „Piewca własnej niedoli” w zupełnie nowej, dotychczas niewidzianej w Łodzi szacie, interpretacji, ujęciu reżyserskim, po cenach popularnych.

„Kidusz Haszem”

Jutro, w piątek i w sobotę wieczorem potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kidusz Haszem” (Świeć się imię Twoje), które w Warszawie grane było przeszło 180 razy.

Jutro ceny najniższe (od 1 zł. do 5 zł. 50 gr.), w sobotę popularne.

Teatr świetlny

CASINO

zamknięty

na czas trwania przebudowy.

Józef Leżon

Przedstawicielstwo samochodów „Chrysler”.

Znana w Łodzi firma Józef Leżon przy ulicy Przejazd Nr. 4, otrzymała przedstawicielstwo samochodów „Chryslera”. Samochody te oddawna cieszą się już najlepszą opinią i mają ustaloną markę wśród znawców samochodowych.

Samochody „Chryslera” są odporne na niefachową obsługę, gdyż posiadają nowoczesne silniki, które mogą zadośćuczynić najwyższym wymogom. Zdolność przyspieszania, zupełnie bezszumny bieg, wolny od wszelkich wibracji, fenomenalna oszczędność w zużyciu benzyny, wreszcie długowieczność. Oto są te zalety, które silniki „Chryslera” wypełniają w zupełności.

Estetyczny wygląd wozu, najnowsze ulepszenia oraz najwyższa precyzja w wykonaniu najdrobniejszych nawet szczegółów, muszą zadowolić najszybszych znawców.



Dzisiaj i dni następnym!

Najprzystojniejszy artysta filmowy Ameryki, wytworny znawca kobiet i mody

ADOLPHE MENJOU

oraz uroczą jego małżonkę
KATHRYN GARREV

w wielkim dramacie p. t.

„Serce na uwieczni”

Nad program? Nad program?
Początek seansów o godz. 5-ej po poł. w sob., niedz. i święta o godz. 12-ej.
— Uwaga: Ceny miejsc niższe. —

Po długich cierpieniach nieubłagany los wydarł nam przedwcześnie naszą najukochańszą i najdroższą

b. p. Salome z Berowiczów

Jakóbową Rosenthal

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś o godzinie 3-ej po południu z domu żałoby przy ulicy Wschodniej 74.

Pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, córki i rodzina.

B. P.

FILIP MARGULIES

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 23 lipca 1929 r. przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w czwartek, dnia 25 lipca r. b. o g. 3 p. p., z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół stroskani

Żona i Rodzeństwo.

W dniu 23 lipca 1929 roku zmarła

s. p.

Marja Wagner

pracownica Urzędu Zasiłkowego Magistratu m. Łodzi.

Cześć Jej pamięci.

Magistrat m. Łodzi.

W dniu 24 lipca 1929 roku zmarł, przeżywszy 25 lat

s. p.

Mieczysław Brodalka

pracownik Wydziału Podatkowego.

Cześć Jego pamięci.

Magistrat m. Łodzi.

Ostry zatarg w cegielniach.

Właściciele postanowili zgasić piece, jeżeli robotnicy nie przystąpią do pracy.

W ostatnim czasie wystąpił, robotnicy zatrudnieni w cegielniach z żądaniem podwyżki płac. Kilkakrotne konferencje odbyte w tej sprawie w inspektoracie pracy nie dały pozytywnych wyników.

Na ostatniej konferencji przedstawiciele związku przemysłu ceramicznego złożyli oświadczenie, że w roku bieżącym stosować będą w dalszym ciągu umowę zeszłoroczną, gdyż sytuacja cegielni, ze względu na słaby ruch budowlany nie jest korzystna. Przedstawiciele związku przemysłu ceramicznego podali jako przykład cegielnie warszawskie, które z tego powodu obniżyły nawet stawki, w roku bieżącym.

W wyniku tej konferencji jeden ze

związków robotników budowlanych, należący do kartelu związków, wszczął na terenie cegielni akcję, zmierzającą do spowodowania przerwania pracy. W rezultacie w cegielni należącej do p. Dąba robotnicy porzucili pracę.

W związku z powyższym związek właścicieli cegielni zwołał w dniu wczorajszym zebranie, na którym powzięto uchwałę, że, w razie rozszerzenia się strajku na inne cegielnie, właściciele ich przystąpią do wygaszania pieców, przyspieszając w ten sposób zakończenie sezonu.

Wobec powyższego robotnicy powinni się zastanowić poważnie przed powzięciem ostatecznej decyzji. (B.).

HELENÓW

Koncert Popularny

Dzisiaj od godz. 8.30 Występy artystów kabaretu „Manteufel”. Lucy Forell wykona charakter. tańce. Duet taneczny wykona tańce rosyjskie i czardasza. Marjusz Kondracki humorysta.

RADJOPROGRAM

11,56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12,50 — Wystawa poznańska młwi. 13,00 — Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 16,15 — Komunikaty L.O.P.P. 16,30 — Program dla dzieci: a) Transmisja z Krakowa, b) koncert z płyt gramofonowych. 17,15 — Z podróży sprawozdawcy radiowego. — feljton p. t. „Laureaci wód mineralnych w Krynicy” — wvgl. p. Tad. Strzetelski. 17,25 — „Człowiek, jako laboratorium chemiczne”, dr. Bardecki. 17,50 — Ostatnie nowiny z Warszawy. 18,00 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (sopr.), Kaz. Blaschke (wioloncz.), Winc. Jakubczyk (klarnet) i prof. Ludwik Urstein fort. 19,00 — Rozmaitości — wvgl. W. Pawłowski. 19,25 — Komunikat rolniczy. 19,40 — Nadprogram, komunikaty. 19,56 — Sygnał czasu. — 20,30 — Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej. 22,00 — Komunikaty. 22,45 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Z POLICJI.

W dniu jutrzejszym wraca z urlopu i obejmuje urządowanie komendant P.P. na m. Łódź podinspektor Anatol Niedzielski. W tymże dniu udaje się na 25-dniowy urlop naczelnik urzędu śledczego nadkomisarz Stanisław Weyer. Zastępcą go będzie kierownik III brgady policji śledczej komisarz Mika.

Wraca również z urlopu kierownik VII komisariatu P. P., podkomisarz Wilczyński, zaś p. o. kierownika VII komisariatu P. P. podkomisarz Dańczuk ma objąć kierownictwo szkoły policyjnej w Mostach



Dzisiaj i dni następnym!

Film pełen tajemniczej zgrozy p. t. „Potwór” wg. powieści słynnego powieściopisarza Edgara Wallace

„SOYOKA”

(San X...)

W rolach głównych:

Jack Trevor
Andree La Fayette.

Orkiestra symf. pod bat. Sz. Bajgelmana

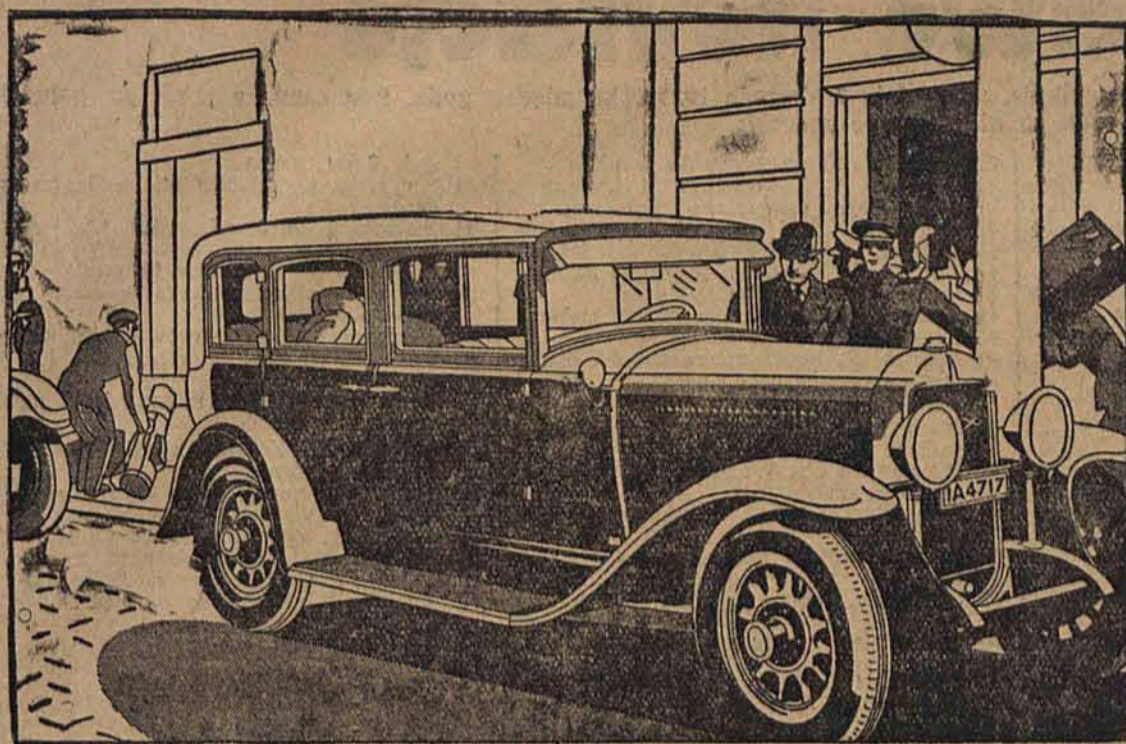
Początek w dni powszednie o g. 4.30, w sob., niedz. i święta o godz. 2.30

Ceny miejsc na I seansie 50 gr. i 1 zł.

Uwaga: Sala mechanicznie wentylowana

KARLSBAD

ordynuje DR. H. GELENDER z Warszawy b. asystent profesora M. Michaelisa w Berlinie. — Chorób wewnętrznych i nerw. ALTE WIESE 28.



Niema złych dróg dla Buicka

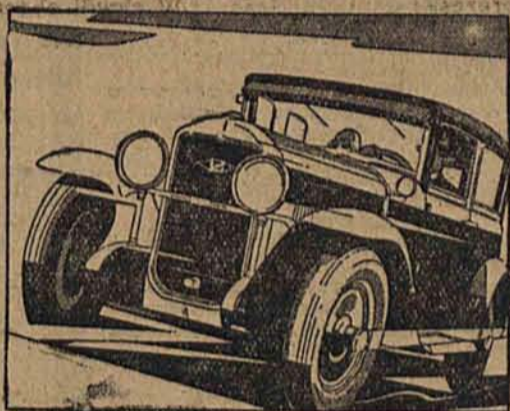
Czy to piaski na Mazowszu, albo glina na Podolu, wszystko jedno dla Buicka. Zapomina się o złych drogach jadąc samochodem Buick, przebywając je z tą samą łatwością i z tą samą wygodą, jak asfaltowe ulice stolicy. Niema złych dróg dla Buicka.

Słynny 6-cio cylindrowy silnik Buicka zapewnia szybkość 120 kilometrów na godzinę; wzmocnione podwozie robi go nieczułym na najgorsze drogi i bezdroża; karoserja precyzyjnie wykonana przez Fishera i doskonałe resory pozwalają na wygodne podróże, nawet na najdłuższych przestrzeniach.

Buick jest automobilem dla znawców — dla ludzi, którzy nie tylko oceniają wytworny wygląd samochodu, lecz równocześnie znają się na technicznych szczegółach. Znaczący wybierają Buicka, ponieważ mogą mu bezwzględnie zaufać, ponieważ

udoskonalenia Buicka, rezultat 25 letniego doświadczenia, wykluczają wszelkiego rodzaju niespodzianki w jeździe. Wyrób General Motors.

Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.



O zaletach Buicka najlepiej można się przekonać podczas próbnej jazdy. Najbliższe zastępstwo Buicka z przyjemnością i bez zobowiązania ofiaruje możliwość wypróbowania nacznie ostatnich modeli Buicka

BUICK

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Ceglinańska 6, front I p., telefon 43-63

PROSZEK OB. BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

"KOWALSKINA"

USUWA NAJSIŁNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA "AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

INSTITUT de BEAUTE A. RYDEL
Diplomée de l'Université de Beauté Paris
Ceglinańska 19 m. 8. Tel. 69-92.

Pensjonat
Zofii Winnikowej
w Bendzelinie (st. Żakowice)
Inf. od 2-4 telefon 48-41

Doktor
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 5-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 52)

Dr. Fred Fux
spec. chor. uszu, nosa i gardła
przyjmuje obecnie w Lecznicy "CENTRALNEJ",
ul. Piotrkowska 62
1/2 10-1/2 11 i 2-4 1/2

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz.
W niedz. od 10-11

TAK JEST!

ZNISZCZONE I NIEMODNE
OBUWIE
ORAZ INNE WYROBY SKÓRZANE
ODNAWIAM I FARBUIJE
NA NAJMODNIEJSZE KOLORY
TYLKO
BRAUNSA BARWNIKAMI
WILBRA

Nr. sprawy Z. H. 146/29 r
Uzasadnienie nastąpiło dnia 21 lipca 1929 r

SENTENCJA WYROKU
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Obecni: Przewodniczący Wiceprezes M. Żul kwa. Sędziowie Handlowi: Zmigrod, T. König. Sekretarz apl. Englszner.
Dnia 18 lipca 1929 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę odroczenia wyplat firmie „Pinkus Czerniłowski”.

Postanowił:
udzielić firmie „Pinkus Czerniłowski”, sprzedaż konfekcji i towarów bawełnianych w Łodzi odroczenia wyplat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 18 lipca 1929 r., ogłosić wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim” i pismach „Kurier Łódzki” i „Republika” oraz wywiesić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach przedsiębiorstwa: „Pinkus Czerniłowski” sprzedaż konfekcji i towarów bawełnianych w Łodzi, pobrać od tejże firmy sto pięćdziesiąt (150) złotych tytułem zaliczki na koszty i mianować Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Emila Hadrjana, a nadzorcą sądowym handlującego D-ra Zygmunta Szyngla.
Na oryginalne właściwe podpisy.
Za zgodność
Sekretarz (—) Tadeusz Cichecki.

Doktor
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta), tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89
przyjm. do 10 rano i od 4-8
dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 p.p dla niezamożnych ceny lecznic

ŁATWA PRACA, DUŻY ZYSK.
Dol. 150.— miesięcznie zarobić może każdy zajmujący się sprzedażą premijowych obligacji państwowych na spłaty ratalne. **CO-DZIENNE WPŁYWY GOTÓWKOWE. UTRZYMANIE ZAPEWNIENIE.**
Zgłoszenia pisemne pod „Energiczny Kr. 78” do Tow. Reklamy Międzynarodowej, j. r. Rudolf Mosse, Kraków, Żybkiewicza 16.

Na Wystawę do Poznania
w piątek, dnia 26. 7. o godz 10 w. odjeżdża wycieczka Inspektora P. W. K. na Łódź p. K. Nieschalskiego, ul. Piotrkowska 255, II of. I p. Cena na 3 dni pobytu 38 zł.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8-10 i od 5-9.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Lekarz- Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3-7

Nr. sprawy Z. 143/29 r.
Uzasadnienie nastąpiło dnia 21 lipca 1929 r.

SENTENCJA WYROKU
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Obecni: Przewodniczący Wiceprezes M. Żul kwa. Sędziowie Handlowi: Zmigrod, T. König. Sekretarz apl. Englszner.
Dnia 18 lipca 1929 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę odroczenia wyplat firmie „Bruno Rozenberg”.

Postanowił:
udzielić firmie „Bruno Rozenberg” oraz jej właścicielowi Bendetowi vel Bruno Rozenbergowi odroczenia wyplat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 18 lipca 1929 roku, ogłosić wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim”, w pismach „Kurier Łódzki” i „Republika”, oraz wywiesić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Bruno Rozenberg” w Łodzi, pobrać od tejże firmy sto pięćdziesiąt (150) złotych tytułem zaliczki na koszty i mianować Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Hermana Zmigroda, a nadzorcą sądowym handlującego Maurycego Goldbluma.
Następują właściwe podpisy
Za zgodność
Sekretarz (—) Tadeusz Cichecki.

Przymusowe licytacje

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem komunikuje, że w dniu 7 sierpnia 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- 1. Appelt H., Brajera 8, kapy
- 2. Benczkowski M., Berka Joselewicza 15, meble
- 3. Chimowicz B., Nowomiejska 11, szafa
- 4. Grynbaum A., Aleksandrowska 26, meble
- 5. Grynbaum P., Zórawia 20, meble, obrazy
- 6. Geyer B-cla, Zgierska 96, biurko
- 7. Horończyk M., Podrzeczna 15, meble
- 8. Hinsz M., Zgierska 116, 150 kg. skór
- 9. Kirszenbaum Z., Aleksandrowska 22, waga, meble, 10 pud. szprotów
- 10. Kołatka M., Północna 14, meble
- 11. Krupiński J., Rybna 10, 2 worki maki
- 12. Karsz T., Zgierska 104, 100 kg. skóry
- 13. Karwacki K., Zgierska 172, meble
- 14. Koks J., Aleksandrowska 77, fortepjan
- 15. Kaszub K., Drewnowska 87, meble
- 16. Litman Mordka, Wschodnia 15, meble
- 17. Lipski L., Pomorska 20, 30 szt. towaru
- 18. Linzena D. suk., Wschodnia 28, mydło, ście, szczotki
- 19. Olewski L., Konstanyńska 150, meble
- 20. Rozencwajg J., Cymera 9, meble, wyzmaczka
- 21. Sztajman L., Ogrodowa 20, meble
- 22. Sobieraj I., Brzeska 18, meble
- 23. Szajbe B., Kilińskiego 41, meble
- 24. Szpiczak A., Aleksandrowska 27, kredens
- 25. Tyntpułwer M., Zgierska 24, meble
- 26. Urbanowski J., Cmentarna 12, meble, maszyna do pisania
- 27. Waksberg Ch., Konstanyńska 58, meble
- 28. Wolf Adam, Aleksandrowska 91, meble
- 29. Wawrzyński Józef, Brajera 17, meble
- 30. Witecki J., Brzeska 9, meble
- 31. Wallcer H., Wschodnia 16, 5 szt. wiader, 40 szt. talerzy
- 32. Zylberszac J., Młynarska 14, bilard
- 33. Borsztein M., Aleksandrowska 2, meble
- 34. Bendel M., Nowomiejska 19, meble
- 35. Działoszyński W., Wschodnia 20, meble
- 36. Fidler W., Drewnowska 56, zegar
- 37. Grawe K., Konstanyńska 3, meble
- 38. Goldstein H., Nowomiejska 11, kredens
- 39. Judes Majer, Podrzeczna 25, meble
- 40. Halbersztadt J., 11 listopada 7, meble
- 41. Hendlitz I., Konstanyńska 90, meble
- 42. Lipszyc M., Konstanyńska 40, meble
- 43. Lange J., Srebrzyńska 21, meble
- 44. Łeczycki G., Konstanyńska 3, meble
- 45. Łaks L., Wschodnia 17, meble
- 46. Majerski J., Konstanyńska 167, obuwanie
- 47. Melman i Tygler, Nowomiejska 14, 10 skokrek baranich, 2 lisy
- 48. Machtynger F., Nowomiejska 19, 40 szt. walizek
- 49. Moskowitz Ch., Wschodnia 18, meble, maszyna do szycia
- 50. Naruszkiewicz St., Konstanyńska 5, fortepjan
- 51. Oppenheimer M., Konstanyńska 3, meble
- 52. Orbach M., Konstanyńska 3, 12 szt. chu
- 53. Podczaska A., Zgierska 146, meble, maszyna do szycia
- 54. Piechota J., Aleksandrowska 128, meble, gramofon
- 55. Poznański J., Wschodnia 18, meble
- 56. Rozen H., Aleksandrowska 24, meble, maszyna do szycia
- 57. Ritterband I., Konstanyńska 38, meble
- 59. Szereszewski B., Konstanyńska 102, 11 kg. bawełny
- 60. Styrakowski D., Konstanyńska 3, meble, maszyna do szycia
- 61. Szajnfeld S., Konstanyńska 76, szafa, maszyna do szycia
- 62. Szajbe Ch., Nowomiejska 15, meble
- 63. Szwarc J., Nowomiejska 19, bielizna
- 64. Wałach J., Konstanyńska 43, szafa
- 65. Włodarczyk J., Srebrzyńska 83, maka
- 66. Welner G., ul. 11 Listopada 30, meble
- 67. Zandberg F., Wschodnia 20, bielizna

W dniu 8 sierpnia 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu

- 68. Borensztajn H., Południowa 27, meble
- 69. Bęczyk A., 6-go Sierpnia 46, meble, bilard
- 70. Gerszt A., 6-go Sierpnia 29, meble
- 71. Koplówic F., Zawadzka 33, biurko
- 72. Łajzerowicz Ch., Południowa 13, maszyna do robienia rekawiczek
- 73. Lichtensztajn N., Cegielniana 53, meble
- 74. Pacanowski J., Cegielniana 28, meble
- 75. Praclewski i Cedrowski, Południowa 4, meble
- 76. Rozenbaum M., 6-go Sierpnia 12, meble
- 77. Rozenblum M., Południowa 12, 15 szt. kapeluszy
- 78. Rotbard J., Cegielniana 40, meble
- 79. Światłowski, Kon i Brenner, Piotrkowska 49, kasa ogniotrwała
- 81. Waslew W., Cegielniana 54, meble
- 82. Wiener L., Cegielniana 23, meble
- 83. Zylberman Ch. M., Cegielniana 3, kasa, 100 szt. chustek, maszyna
- 84. Chęciński S., Cegielniana 3, meble
- 85. Hadrian E., Cegielniana 81, maszyna do pisania, 3 biurka
- 86. Brun I., Cegielniana 45, meble
- 87. Ordynans S., Cegielniana 61, meble
- 88. Monat L., Cegielniana 38, 15 szt. towaru
- 89. Altman S., Moniuszki 1, pianino, biurka
- 90. Agiński J., Al. Kościuszki 21, kredens
- 91. Ailenberg J., Lipowa 3, 2 szafy
- 92. Birencwajga succ., Przejazd 40, meble
- 93. Danielowicz St., 6-go Sierpnia 102, meble, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała
- 94. Ejbyszyc M., Al. I Maja 50, meble
- 95. Fuks I., Zakątna 57, meble, maszyna do pisania
- 96. Foerster M., Żeromskiego 46, kredens
- 97. Gelade N., Zawadzka 22, meble
- 98. Gilwan Ch., Zielona 13, meble, maszyna 2 wagi
- 99. Gostomski B., Piotrkowska 76, kasa, 20 stolików
- 100. Gomoliński Z., Kilińskiego 97, radio-aparat
- 101. Grynbaum J., Al. I Maja 53, meble
- 102. Jinger J., Juljusza 13, zegar
- 103. Jerolimski I., Al. Kościuszki 22, maszyna do szycia
- 104. Kronman Sz., Al. Kościuszki 27, meble
- 105. Korngold M., Zawadzka 7, pianino, meble
- 106. Konarski G., Zachodnia 24, meble
- 107. Klingsporn K., Nawrot 92, kredens
- 108. Kaufman A., Piotrkowska 8, meble
- 109. Karo E., Piotrkowska 3, meble
- 110. Klajnman L., Zagajnikowa 23, pianino
- 112. Łeczycki M., Al. I Maja 18, meble, maszyna do szycia
- 114. Morgentaler I., Zakątna 15, waga, szafa, firanki, 2 kapy
- 115. Makówka J., Rokicińska 20, 4 worki maki
- 116. Malczew, Szwarc i Włodarski, Żeromskiego 50, kasa ogniotrwała, zegar, waga
- 117. Masiełski I., Piotrkowska 9, szafa
- 118. Piguła R., Zachodnia 34, meble
- 119. Szydłowski I., Zachodnia 29, 3 lustra, 2 płyty marmurowe
- 120. Sztrauch A., Lipowa 31, meble
- 121. Szochet I., Żeromskiego 44, meble
- 122. Sztajberger i Splewak, 6-go Sierpnia 102, kasa ogniotrwała, maszyna do kopjowania, biurka, 5 koni
- 123. Stejkowski i S-ka, 6-go Sierpnia 17, kasa ogniotrwała
- 124. Teszner A., Juljusza 20, 2 lustra
- 125. „Toz” Twarzystwo, Andrzeja 1, maszyna do pisania, meble
- 126. Unger J., Wólcząński 27, pianino
- 127. Ulrichs M., Piotrkowska 45, meble
- 128. Winter A., Zachodnia 68, meble, maszyna do szycia
- 130. „Znicz”, firma, Wodna 12/14, maszyna do pisania

W dniu 9 sierpnia 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu

- 131. Cederbaum Ch., N. Zarzeńska 31, meble
- 132. Duttkiewicz N., Sieradzka 1, kredens
- 133. Fijałko J., Pusta 9, meble
- 134. Liske R., Sienkiewicza 164, kasa ogniotrwała
- 135. Monic K., Pusta 30, 2 maszyny do pisania
- 136. Olszewski W., Sz. Pabjanicka 20, mbele, waga
- 137. Pinczewski Ch., Wólcząńska 262, meble
- 138. Szturm J., Dąbrowska 72, meble
- 139. Sujęcka R., Bankowa 16, meble
- 140. Teszner A., Juljusza 20, 2 lustra
- 141. Wol M., Pusta 9, maszyna do pisania, meble
- 142. Zermer A., Pusta 9, meble, firanki
- 143. Andrzejczak F., Piotrkowska 229, meble
- 144. Baum R., Piotrkowska 201, zegar, nożyce
- 145. Chmiel A., 6-go Sierpnia 12, meble
- 146. Cetter J., Piotrkowska 229, meble
- 147. Engelman R., Wólcząńska 168, kredens
- 148. Finkelsztajn M., Zamenhofa 27, meble
- 149. Grzegorzewski M., Wólcząńska 139, meble, pianino
- 150. Golc M., Wólcząńska 222, kredens, maszyna do szycia
- 151. Jaske A., Sz. Pabjanicka 26, tremo
- 152. Kopczerska J., Wólcząńska 168, maszyna do szycia
- 153. Przepiórkowski K., Wólcząńska 165, meble, maszyna szewska
- 154. Przygoriski A., Wólcząńska 212, warsztat tkacki
- 155. Słowiński J., Sienkiewicza 89, meble, 3 śrubsztaki

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czyna od 8 rano do 9 wieczór,
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
**Wenerycznych, moczopłciowych
i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.

Oddzielną poczekalnią dla kobiet.
Porada 3 złote.

Pensjonat

Inż. Birencwajgowej
przyjmuje zgłoszenia
INOWŁÓDZ, poczta Tomaszów Mazow.

Manicurzystka

zdolna, może się zgłosić; Zawadzka 8,
zakład fryzjerski.

Wykwalifikowany

szofer

z pierwszorzędnymi referencjami do
auta osobowego potrzebny.
Zgłoszenia sub „Szofer” do biura
ogl. S. Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50.

Kupno i sprzedaż

WYKWINTNA bielizna damska, meska,
pończochy, skarpetki, gawiazki,
trykotaże I i II gatunku poleca firma
„Bon - Ton”. Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie
reperacje jedwabnych pończoch. Ceny
przystępne

PLAC pusty, lub z małymi budynkami,
od 4000 łokci kw. wwyż, w granicach
miasta, przy tramwaju, kupie. Zgłoszenia
sub „Lit. 81” do Biura Ogłoszeń
„Promień”, Piotrkowska 81.

TANIO. Torebki papierowe, dla skle-
pów spożywczych poleca I. Woźnica,
Piotrkowska 126, tel. 25-74.

MOTOCYKL B. S. A. w dobrym stanie
sprzedam. Oferty do administracji
pod „M. Z.”

SZLEIDERMASYNE sprzedam. Oferty
pod „Wirówka”

A. SYPIALNIA stylowa, dębowa do
sprzedania w stolarni, Warszawska 16
przy Napiórkowskiego.

DOM 2-u piętrowy ewentualnie polo-
wa do sprzedania, ul. Rokicińska 100,
28

DO SPRZEDANIA: lekki motocykl fir-
my Stock, rowery, meble i damski.
Wiadomość: Podleśna 31, m. 6. 26

6 MÓRG ziemi sprzedam bez budyn-
ków we wsi Łukaszew, na szosie Stry-
kowskiej do Moskól, 3 kilometry od
Łodzi, nadaje się na interes. Wiado-
mość na miejscu u Szurka. 28

MAGIEL w bardzo dobrym stanie, lo-
downia pokojowa oraz różne inne me-
ble okazują się do sprzedania. Wiado-
mość u f. „E. Giessler”, Piotrkowska 84
28

KUPIE okazynie podróżną maszynę
do pisania. Of. pod „Maszyna” składać
w administracji. 26

Lokale

POKÓJ umeblowany do wynajęcia.
Wólcząńska 10, m. 15, front, II piętro.

LETNISKO w mieście, pokój w ogró-
dzie, utrzymanie do oddania zaraz.
Dzwonić 6-35

LOKALE fabryczne nowoczesne, żel-
betonowe, centralne ogrzewanie w
śródmieściu do wynajęcia. Cegielniana
68.

ODDAM pokój umeblowany z niekre-
pującym wejściem. Piotrkowska 117,
m. 32, oglądać można od godz. 7 do 8
rano i 9 wiecz.

POKÓJ z używalnością kuchni i wy-
gód, niekrepujący bez mebli, odnajmie
solidnej osobie. Oferty „100”, „Repu-
bliki”, wskazując zajęcia i adres. 28

POKÓJ frontowy, telefon, do wynaje-
cia. Andrzeja 7, m. 8, front

ODDAM lub zamienie parterowe, fron-
towe mieszkanie, 6-cio pokojowe z wy-
godami na mniejsze w okolicy Sadu
Grodzkiego. Wiadomość Al. Kościusz-
ki 11, m. 1.

Nr. sprawy Z. 145/29 r.

SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Obecni: Przewodniczący Wiceprezes M. Żul
kwa. Sędziowie Handlowi: Zmigrod, T. König.
Sekretarz apl. Engliszer.

Dnia 18 lipca 1929 roku Sąd Okręgowy w
Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu
publicznym rozpoznawał sprawę firmy „Fabry-
ka Wyrobów Wełnianych i Półwełnianych Kwa-
śner i Lindenfeld, Spółka Komandytowa” o od-
roczenie wyplat.

Postanowił:
udzielić firmie „Fabryka Wyrobów Wełnianych
i Półwełnianych Kwaśner i Lindenfeld, Spółka
Komandytowa” oraz jej wspólnikom firmowym
Jakobowi Kwaśnerowi i Henrykowi Lindenfeldo
wi odroczenie wyplat na przeciąg trzech mie-
sięcy, poczynając od dnia 18 lipca 1929 r., ogło-
szenie wyrok niniejszy w „Monitorze Polskim” i
pismach „Kurier Łódzki” i „Republika” oraz
wywieścić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach
przedsiębiorstwa firmy „Fabryka Wyrobów
Wełnianych i Półwełnianych Kwaśner i Linden-
feld, Spółka Komandytowa”, pobrać od teje
firmy sto pięćdziesiąt (150) złotych zaliczek na
koszty i mianować Sędzią - Komisarzem Sędzie
go Handlowego Otto Eisenbrauna, a nadzorca-
mi sądowymi adw. Stanisława Makowa i han-
dlującego Markusa Auerbacha.

Na oryginalne właściwie podpisy.
Za zgodność
Sekretarz (—) Tadeusz Clichecki.

PRZYJME na mieszkanie kilku panów,
ul. Wodna 15, Trojanka

I LUB 2 pokoje umebl. do wynajęcia
od zaraz lub później. Piotrkowska 154,
m. 4, I piętro.

POSZUKUJE dwóch panów na mieszk-
kanie. Proszę zgłosić się do adm. „Re-
publiki” pod „A B.”

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz
ukończyć kursy fachowe, koresponden-
cyjne profesora Sekulowicza, Warsz-
szawa, Zórawia 42. Kursy wyuczają
listownie: buchalterji, rachunkowości,
kupieckiej, korespondencji handlowej,
stenografji, nauki handlu, prawa, kalig-
grafji, pisania na maszynach, towarzy-
znawstwa, angielskiego, francuskiego,
niemieckiego, pisowni oraz gramatyki
polskiej. Po ukończeniu świadectwa.
Zadacie prospektów.

POTRZEBNY człowiek do wózka na
stałe. Zgłaszać się od zaraz. A. Elen-
berg i S-ka, Wólcząńska 52.

POTRZEBNY uczeń od zaraz do za-
kładu fryzjerskiego. Zawadzka 12.

CHEMICZKA poszukuje praktyki. Sub-
„Dyplomowana”

PRZYKRAWACZ cholewek (cholewek-
karz), pierwszorzędna siła potrzebna
zaraz. Zgłoszenia sub „Specjalista” do
biura ogłoszeń S. Fuchsa, Łódź, Piotrk-
owska 50.

POSZUKIWANA jest posługaczka do
chorej osoby. Pożądane jest z pracą w
szpitalu, albo przy dzieciach. Tylko z
referencjami dobrymi mogą się zgła-
szać od godz. 10—3. Szkolna 16, II pi-
tro, front, m. 11.

MANICURZYSTKA poszukuje zajęcia
u chrześcijan. Oferty pod „P. H.” do
„Republiki”

BUCHALTER, samodzielny korespon-
dent polsko - niemiecki, poszukuje po-
sady od zaraz. Zgłoszenia do adm. „Re-
publiki” pod „Bilansista”

POTRZEBNA zdolna manicurzystka
do fryzjera. Piotrkowska 17.

POTRZEBNY chłopiec do ręcznego
wózka. Nowo - Targowa 5, Majtis.

Dr. med.

St. Praport

Gdańska 77 a
telef. 8-95.
ginekolog - urolog
Choroby kobiece
i dróg moczow-
wych.
Przyjmuje od
3—7 po poł.

Buchalter bilansista

z 10-letnią prak-
tyką **POSZUKU-
JE PO ADY**
Łaskawe zgłoszenia
pod „J” do admin.
„Republiki”

Nauka i wychowanie

UDZIAŁAM lekcji matematyki, języka
niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.
31

JEZYKA polskiego i rachunkowości
szybko wyucza student wyższego se-
mestru. Starszych i zapóźnionych spe-
cjalna skrócona metoda. Gdańska 23,
m. 2, front, I piętro. 29

Zagubione dokum.

FURMANCZYK Wacław zgubił legity-
mację wyd. przez P. K. P. Łask. zna-
lazca zechce zwrócić na stacji Łódz-
Fabryczna.

SIADAŁA Stanisław zgubił książeczkę
wojskową oraz przydział rocz. 1901,
wyd. przez P. K. U. Łódź. 27

SKRADZIONO: Protest, zlecenie „Pot
wit”, pl. 6. 7. 29 w Łodzi, Narutowicza
Nr. 3, zt. 102.50, weksel z wystaw „Re-
gina”, zlec. Ch. Dulmana, pl. w War-
szawie dn. 21. 12. 1929 r. oraz pasz-
port. Ostrzegam przed nabyciem, Ed-
ward Szeller, Pabjanice, Kościuszki 26

ZAGINELA książeczka Oszczędności-
owa wydana przez Bank Gospodarstwa
Krajowego Nr. 1631, na nazwisko Jó-
zef Błażejewski i Jan Kopczyński.

ZGUBIONO weksel na zt. 23, płatny
22. 9. wystawca M. Bezbroda, zlecenie
D. Luksemburg, żyrant M. Groskop.
Weksel unieważniony. Proszę oddać.
Wschodnia 70, M. Groskop.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany
w Łodzi dnia 16 lipca 1929 r. na imię
Lucyny Dubson.

ZAGUBIONY dublikat wyd. przez Biu-
ro Wojsk. Policyjne, na imię Jakóba
Abbe.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecz-
nicy przy ul. Piotrk-
owskiej 294
codziennie od 2—7

SYPIALNIA

dębowa (brzozowa)
używana okazynie
tanie
do sprzedania
Oferty sub. „Meble”
do adm. nin. pisma